

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie a przesyłką pocztową 4 — zł., z odnośnieniem do domu czego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działalności się wyzwał, lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamiast za niedostarczenie.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 22. TELEFON 22-45. Godziny przyjęcia redakcji: codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 18-45. Nadawca, a nie zamawiający przez Redakcję odpowiadają za zwrocone autorem jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

**CENY OGŁOSZENI** według cennika Nr. 1: Za słowo milimetrów w części ogłoszeniowej 24 gr. Za ogłoszenia dla poszukiwaczy pracy, oraz ogłoszenia rodzinne, ceny zmienne. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wzrost ponad 15 liter licza się podwójnie. Nagłówki (tłustym drukiem, najwyżej dwa) 40 gr. za wyraz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególnie trudności 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 9 ta przed południem. Konta bankowe: Poczt. Konto Czek.: Warszawa Nr. 636. Emissionsbank. Biura: w Częstochowie, E. K. O. w Częstochowie.

Nr 297

Częstochowa, niedziela 22 grudnia 1940 r.

Rok II (XXXV)

## Prawdziwie anglosaska odpowiedź

### Angielski marszałek Philipp Shetwood: „Gdyby Niemcy przeznaczyły jeden z portów dla Czerwonego Krzyża, nie można gwarantować czy RAF nie zbombarduje go”

#### Nagły zgon b. prezydenta Finlandii

Prez. Kallio uległ atakowi serca podczas przechodzenia przed frontem kompanii honorowej

Helsinki, 21 grudnia. — Na dworcu kolejowym w Helsinkach zmarł nagie na udar serca b. prezydent Finlandii — Kallio, który udawał się do swej posiadłości wiejskiej. Atak serca nastąpił w chwili, kiedy b. prezydent przechodził przed frontem kompanii honorowej.

#### BERLIN CZEKA...

#### Po rekonstrukcji gabinetu francuskiego

Berlin, 21 grudnia. — Berlin nie zajął jeszcze stanowiska w sprawie rekonstrukcji gabinetu francuskiego. Niemiecki ambasador Abetz odbył rozmowę z marszałkiem Petainem i członkami rządu francuskiego. Niemiecki ambasador miał niewątpliwie polecenie wybadania sytuacji, co do przyszłych stosunków niemiecko-francuskich, jakie wyłonią się po zmianie rządu francuskiego. Z Vichy donoszą, że wizyta niemieckiego ambasadora Abetza, witane go tam z honorami wojskowymi, stanowi dowód ścisłego kontaktu, jaki istnieje między Niemcami i Francją.

#### DE BRINON MÓWIĆ BĘDZIE Z NIEMCAMI

#### Zmiana na stanowisku gen. delegata francuskiego rządu dla terenów okupowanych

Paryż, 21 grudnia. — W wykonaniu uchwały Rady Ministrów, w ub. środę o godz. 17-iej złożył generał Fernel de la Laurencie urządowanie ze stanowiska delegata generalnego francuskiego rządu dla terenów okupowanych. Stanowisko to równocześnie przejął nowy francuski ambasador Fernand de Brinon, powołany przez marszałka Petaina.

#### „QUEEN OF BERMUDA” W MONTEVIDEO

#### Czy ma on na swym pokładzie 22-ych Niemców, zabranych ze statku „Itape”?

Sztokholm, 21 grudnia. — W ub. środę rano zawiął do portu Montevideo brytyjski korałownik pomocniczy „Queen of Bermuda” (poj. 23.275 brt.). Angliecy wymieniali niedawno ten statek jako ten, na którego pokład sejmniętych zostało 22 Niemców, którzy odbywali podróż na pokładzie brazylijskiego parowca „Itape” skąd zostali zabrani w pobliżu brazylijskich wód terytorialnych przez angielski korałownik pomocniczy „Carnarvon Castle”.

#### OSWIADCZENIE

#### ADMIRAŁA AMERYKAŃSKIEGO „Anglia walczy z trudnościami podobnie jak w roku 1917”

Nowy Jork, 21 grudnia. — B. kontradmirał Stirling pisze na łamach „New York Daily Mirror”, że Anglia czuje się zagrożona i znajduje się wskutek działalności niemieckich łodzi podwodnych w takich samych trudnościach jak w r. 1917, kiedy łodzie podwodne były bliskie zmuszenia aliantów do uległości. Amerykański admirał zwraca uwagę na niebezpieczną sytuację Anglii, oraz na to, iż nie posiada ona dostatecznej liczby okrętów bojowych aby móc skutecznie wystąpić przeciwko niebezpieczeństwu łodzi podwodnych. Wreszcie dodaje on, że niemieckie lotnictwo przeważa siły lotnictwa angielskiego.

Bruksela, 21 grudnia. — W związku ze zbliżającymi się Świątami Bożego Narodzenia i wzmogoną w tym okresie akcją opieki nad jeńcami, walczących ze sobą państw, zwrócono się do rządu niemieckiego i do rządu angielskiego z propozycją wymiany poczty i paczek dla jeńców wojennych obu wrogich mocarstw. Rząd Rzeszy natychmiast wyraził zgodę na tę propozycję, natomiast kierownik angielskiego Czerwonego Krzyża, marszałek polny sir Philipp Shetwood oświadczył, że gdyby Niemcy przeznaczyły jeden z okupowanych portów dla tego rodzaju okrętów Czerwonego Krzyża, wówczas lotnictwo angielskie nie może bynajmniej gwarantować, czy królewska flota powietrzna nie zbombarduje tego portu. (1)

## Kościół katolicki dla żołnierzy

#### We Włoszech powstała specjalna komisja kardynałów — Pomoc moralna dla uczestników wojny i ich rodzin

Watykan, 21 grudnia. — Równoległe z akcją moralnej i materialnej opieki nad narodem włoskim w okresie wojny, wdrożoną przez partię faszystowską, rozpoczęła się również odnośna akcja religijna ze strony Kościoła katolickiego. Program tego rodzaju duchowej akcji pomocy dla uczestników wojny i ich rodzin, pozostałych w kraju, został opracowany przez komisję kardynałów. W posiedzeniu komisji wzięli udział kardynałowie: Piazzza, Boetto i Lavitrano, nadto sekretarz komisji kardynalskiej mgr. Colli. Komisja kardynałów podkreśliła konieczność tego rodzaju

ju akcji patriotycznej ze strony Kościoła katolickiego.

#### Podarki Ojca św.

#### beda wręczono wyłącznie jeńcom włoskim

Rzym, 21 grudnia. — Z Miasta Watykańskiego donoszą, iż papież nie był w stanie udzielić podarunków świątecznych wszystkim jeńcom wojennym, ponieważ liczba jeńców wojennych w państwach prowadzących wojnę, wynosi ponad 2 miliony osób. Z tego też względu Papież postanowił ograniczyć rozdawnictwo podarków jedynie w odniesieniu do jeńców włoskich.

## Arcydzieło zbiorowej pracy

#### „Serweta z milionem ściągów” — podarunek Japonii dla Kanclerza Hitlera

Tokio, 21 grudnia. — Prasa donosi o miec, gdzie ambasador japoński wręczył okoliczności wielkiej serwety wykonanej przez członkinie japońskiej organizacji kobiet pod kierownictwem patriotycznej partii ludowej zawierające „milion ściągów”. Pracowite to dzieło, nad którym nieprzeliczona ilość kobiet przez długie miesiące wykonywała po jednym ściągów, posyłając je w drodze okrężnej przez całą Japonię, przedstawia olbrzymi haftowany napis ułożony z japońskich kwiatów „Precz z Anglią” i obecnie za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych ma być przesłane do Niemca dla Hitlera.



Otwarcie współpracy kulturalnej Niemiec i Włoch. — Przemawia von Tschammer.

## Zawieszenie broni we Francji

Korespondencja własna  
Marsylia, w grudniu.

Niedawno ukazała się na półkach księgarskich broszura byłego francuskiego ministra i senatora Karola Reibela dotycząca rozstrzygnięcia dni czerwca (10—17) b. r.

W broszurze tej opisuje autor wypadki, które rozegrały się w czasie od 10 do 17 czerwca we francuskich kołach rządowych i wśród członków sztabu generalnego. Jako członek komisji dla spraw zagranicznych i wojskowych francuskiego senatu na mocy swojego urzędu miał on intymny wgląd w te sprawy i dlatego opinia jego jest nad wyraz cenna. W przedmowie do tej broszury autor podnosi, że pragnie odpowiedzieć tym wszystkim, którzy dziś jeszcze zadają sobie pytanie, jak to przyszło do tego tragicznego końca i czy rzeczywiste dalsza walka była już niemożliwa. Z tej broszury cytujemy następujące bogate w objaśnienia wyjątki:

Dnia 11 czerwca — opowiada Reibel — przemielił się rząd francuski do Tours. Jeszcze dnia 13 rnk z otoczenia prezesa ministrów Pawła Reynaud'a przypuszczał, że sytuacja jest tak beznadziejna a nawet tragiczna. Dnia 14 zetknął się Reibel z generałem Weygandem, który go pokrótce poinformował o prawdziwym położeniu. Weygand przejął komendę dnia 21 maja wśród dramatycznych okoliczności. Wówczas były zupełnie izolowane najlepsze oddziały francuskiej armii, jedynie zmotywowane dywizje, które w sposób nieostrożny odważyły się przejść aż do Holandii.

Tak im samym, jak i ośmiu brytyjskim dywizjom, oraz belgijskiej armii groziło okrajenie. Generał Weygand pokładał całą nadzieję w pewnym manewrze, przy pomocy którego chciał odciąć pancerne dywizje niemieckie, operujące bez przeszkody w okolicach Bapaume aż po wybrzeże Kanalu. Około 60 km. od Dunkierki dzieliło armię od rezerwy francuskiej siły zbrojnej. Dnia 23 maja pozostało już tylko do przebycia 30 km. i połączenie mogło być nawiązane. Ale już następnego dnia rano 5. brytyjskich dywizji, które tworzyły prawe skrzydło, zmieniło swój kierunek na rozkaz swego szefa i odmaszerowało w kierunku północno-zachodnim. Sytuacja była rozpacziwa. W nocy z 27 na 28 maja armia belgijska sprowadza dalsze rozczarowanie. Wówczas w przyspieszonym tempie następuje rozwój dalszych wypadków dramatycznych. Dnia 29 maja generał Weygand, który już przed 4 dniami wyznał położenie radzie ministrów, skierował pismo do Pawła Reynaud'a. List ten kończył się następującymi uwagami: Rozwój obecnych operacji wojskowych jest taki, że w najkrótszym już czasie uniemożliwi dalsze prowadzenie wojny. Wydaje się przeto rzeczą konieczną bezwzględnie zawiadomić o tym położeniu rząd brytyjski, aby był w stanie jak najszybciej przeciwdziałać i to wszelkimi środkami, jakie uznaje za stosowne. W późniejszym liście z dnia 6 na 7 czerwca obstawiał znowu

sen. Weygand przy tym, aby rząd sam prosił o zawieszenie broni.

Byłoby rzeczą pożądaną — zauważa Reibel — aby ochronić stolicę, aby przeszkodzić wyjazdowi rządu z Paryża, jak również nie dopuścić do wypowiedzenia wojny przez Włochy, czego należało się wkrótce spodziewać. Dnia 12 czerwca general Weygand wystosował znowu pismo do prezesa ministrów, ale rada ministrów pozostała i tym razem niewzruszona. Tymczasem francuskie oddziały coraz bardziej tracily wszelki związek ze sobą. Wyczerpani marszmar żołnierze padali prawie ze zmęczenia. Z dywizyj pozostało zaledwie 2-3 bataliony. General Weygand powiedział wówczas: Istnieje jeszcze armia, ale w kilku dniach, a może nawet w kilku godzinach będziemy już mieli tylko „bandy”. Czyż jest rzeczą rozumną, aby armię francuską tak traktować? — pisał on z wyrzutami do rady ministrów. Dnia 13 czerwca zebrała się najwyższa rada wojenna. General Weygand i gen. Georges przedstawili Churchillowi beznadziejną sytuację i domagali się koniecznej pomocy angielskiej. Churchill obiecał tylko 3 dywizje i 72 armaty, podczas gdy ostatni francuski pułk i ostatni francuski wóz pancerny były zajęte walką. W tym czasie francuska rada ministrów na nowo wzbraniała się, aby uczynić krok naprzód w sprawie zawieszenia broni.

Zamiast tego rozpatrywał rząd francuski dwa plany i nie wiedział, na który ma się zdecydować. Pierwszy plan polegał na tym, że chciano uciec do Bretonii, a stąd raz jeszcze zaapelować o pomoc do Ameryki. Drugi plan przewidywał udanie się do Bordeaux aby stamtąd z całym parlamentem wyjechać do Afryki i tam poczekać 2-3 lat, aż angielsko-amerykańskie siły powietrzne będą w możności Francję oswobodzić. Na próżno general Weygand

wskazywał na szaleństwo takiego planu. Na próżno marszałek Pétain tłumaczył, że Francja jeszcze nigdy nie słuchała rządu emigracyjnego, ani nie posłaby za nim. Reibel pospieszył tedy do Tours z zamiarem przekonania prezydenta republiki oraz rządu o konieczności zaproponowania Niemcom zawieszenia broni, ale ci już odjechali do Bordeaux. Senator przybył tam dnia 15 czerwca i miał z prezydentem Lebrun ożywioną rozmowę trwającą półtorej godziny. „Niech pan przedstawi — mówił Lebrun — że na kilka dni przed moim wyjazdem z Paryża odwiedził mnie gen. Gamelin i pochwałił moją koncepcję prowadzenia wojny, przy czym dodał, że gdyby raz jeszcze sprawy te miały się rozwiać, on rozpoczynałby je znowu w ten sam sposób.

Wreszcie wspomniana broszura zawiera kilka szczegółów o usiłowaniach Churchilla, aby Francuzów jak najdłużej zatrzymać przy sobie. W tej sprawie opowiada Reibel o wysłanniku angielskim, który dnia 16 czerwca miał wręczyć francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych notę. W nocy tej brytyjski rząd wyraził zgodę na zawarcie przez Francję oddzielnego zawieszenia broni pod warunkiem, że francuska flota zostanie mu w całości wydana. To naturalnie miało mieć takie znaczenie, że wszelkie układy o zawieszeniu broni z Niemcami będą wykluczone. Ta nota została później przez Anglików wycofana i zastąpiona znaną propozycją, aby państwa złączyć z sobą, przez co Churchill po raz pierwszy usiłował jawnie dostać pod swoją władzę francuskie kolonie. W przeddzień jednak zawieszenia broni niemiecka armia zdążyła już do swojego celu. Aby zaś tej niemożliwej sytuacji położyć koniec, musiał, jak wiadomo, marszałek Pétain objąć rządy i pierwszym aktem z jego strony było zaproponowanie Niemcom zaniechania działań wojennych.

## Nalot na „City“ londyńskie

Berlin, 21 grudnia. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje w dniu 20 grudnia: — „Jedna z łodzi podwodnych zameldowała o zatopieniu 40-ego z kolei nieprzyjacielskiego statku handlowego. W ten sposób komendant tej łodzi podwodnej, kapitan marynarki Schepeke, osiągnął 208.975 brt, jako sumaryczną cyfrę zatopionego tonażu okrętowego i stoi na trzecim miejscu wśród komendantów łodzi podwodnych, którzy przekroczyli granicę 200 tys. ton zatopionego tonażu okrętowego. W toku ataku nieprzyjacielskich samolotów na niemiecki statek strażniczy, udało się załozce wspomnianego statku, dzięki natchemniastowej akcji obronnej, uzyskać liczne celne trafienia w nieprzyjacielski samolot, podczas gdy zrzucone z tego samolotu pociski torpedowe chybiły celu. W dniu wczorajszym lotnictwo dokonywało lotów wywiadowczych nad Wielką Brytanią. Na kanale St. Georges, w kierunku południowym od Carford Point udało się celnym pociskiem w środek okrętu zatopić nieprzyjacielski statek o pojemności 1200 brt. W nocy z 19 na 20 grudnia zaatakowały samoloty bojowe ważne obiekty wojenne w śródmieściu Londynu, obrzucając je skutecznie bombami. Brytyjskie samoloty wyrzuciły ubiegłej nocy nieznaczne szkody w budynkach wskutek zrzuconia bomb na teren Niemiec zachodnich. Zginęły dwie osoby cywilne, znajdujące się w krytycznym momencie poza przeciwnolotnymi schronami.“

## Włosi bombardowali Aleksandrię

Rzym, 21 grudnia. — Włoski komunikat wojenny z piątku brzmi następująco: — „W rejonie granicznym Cyrenaiki nasza artyleria skutecznie ostrzeliwała nieprzyjacielską artylerię na odcinku Bardia, oraz oddziały zmotywowane. Nasze formacje lotnicze zostały zaatakowane przez grupy nieprzyjacielskich lotników w czasie, gdy te pierwsze wykonywały atak bombowy i ostrzeliwały z karabinów maszynowych. W zaciętych walkach powietrznych, jakie się wywiązały zestrzelono dwa samoloty typu „Hurricane”. Jeden z naszych aparatów myśliwskich nie powrócił. W nocy z 18 na 19 grudnia bombardowano Aleksandrię. — Na froncie greckim, a mianowicie na odcinku 11 armii trwają w dalszym ciągu zacięte walki. W dniu wczorajszym obrzucono intensywnie bombami nieprzyjacielskie skupienia wojsk w kilku punktach. W czasie jednego z ataków, wykonywanych przez eskadrę samolotów bombowych nastąpił kontratak czterech samolotów myśliwskich typu „Gloicester” przy czym trzy z osódr nich uległy zestrzeleniu. Nasze samoloty nurkowe („Pechiatelli”) zaatakowały pewien parowiec zatapiając go, dalej skupienia wojsk, tabory samochodowe i kolumny posiłkowe, obrzucając je bombami i ostrzeliwując z karabinów maszynowych. W toku nieprzyjacielskiego ataku lotniczego na Valone w dniu 18 grudnia nasze samoloty myśliwskie zestrzeliły trzy aparaty typu „Blenheim”. — W Afryce Wschodniej, na granicy południowej, działalność patroli oraz artylerii. W dniu 19 grudnia bombardowano celnie nieprzyjacielskie magazyny i obiekty obronne w rejonie Metemna. W dniu 18 grudnia zaatakowało nasze lotnictwo oddziały nieprzyjacielskie w rejonie na północ od dworca kolejowego Eripa i kolejowego punktu węzłowego Hriya Junction, obrzucając je licznymi i celnymi bombami i granatami eksplodującymi. W czterech po sobie następujących falach, dokonały nieprzyjacielskie samoloty nalotu na Brindisi, obrzucając tą miejscowość bombami. Pięć osób cywilnych, w tym dwie kobiety, uległy lekkim zranieniom.“

## Italia stawia czoło wydarzeniom

Depesza sekretarza partii Serena do Mussoliniego

Rzym, 21 grudnia. — W depeszy, przesłanej do Mussoliniego, przez sekretarza partii faszystowskiej Serena z okazji zakończenia sesji radców związkowych partii faszystowskiej Włoch Północnych, wyrażono w imieniu czarnych koszul i całego narodu faszystowskiego niewzruszoną decyzję stawiania czoła jakimkolwiek wydarzeniom. Nieprzyjaciela żywiący nieuzasadnione nadzieje co do osłabienia siły odpornej narodu włoskiego, gorzko się już rozczarowali i w przyszłości rozczarują się jeszcze więcej pod wpływem rzeczywistości. W ostrej atmosferze wojennej i w przebiegu zmiennych wypadków,

zwraca się cały naród z uczuciem niezłomnej wierności ku Mussolinemu, mając przed oczami najwyższy cel, zwycięstwo.

Jak zawsze — oświadcza „Messagero” w swym komentarzu do tej depeszy — nienaruszona wola narodu włoskiego znajduje swój pełny wyraz w partii faszystowskiej, tej niezawodnej oredowniczej sumienia narodowego. Jak dziennik donosi dalej, stanowisko narodu włoskiego w obecnej chwili znajduje wymowny wyraz w zgłoszeniach dziesiątków tysięcy ochotników do służby wojskowej.

ny tu jest jako protest przeciwko zamachowi brytyjskiemu na Chiappe i brytyjskim intrigom w Syrii.

Według doniesienia amerykańskiego, na Martynie ogłoszono urzędowy komunikat, stwierdzający że admirał Robert, wysoki komisarz francuskich Indji zachodnich wyposazony został przez rząd w Wichy w dyktatorskie pełnomocnictwa.

### W „DOMU LOTNIKÓW”

Tow. niemiecko-japońskie obchodziło 2.600-letnią rocznicę istnienia japońskiego domu cesarskiego

Berlin, 21 grudnia. — Z okazji 2.600-letniego jubileuszu japońskiego domu cesarskiego towarzystwo niemiecko-japońskie wspólnie z kolonią japońską w Berlinie urządziło w domu lotników uroczystość, w której wzięli udział liczni przedstawiciele władz państwowych, partji i armii. Prezes towarzystwa admirał Poerster wyraził w imieniu towarzystwa niemiecko-japońskiego serdeczne życzenia z okazji jubileuszu. Następnie przemówił ambasador Stahmer na temat paktu Trzech Mocarstw i jego znaczenia dla Japonii.

Celem pokrycia wydatków związanych z reorganizacją rumuńskiego lotnictwa udzielił rząd kredytów dodatkowych w sumie 522 mil. lei.

### MIEDZYNARODOWA SENSACJA

#### Rewolucja warszawska wywołuje w dalszym ciągu silne wrażenie

Berlin, 21 grudnia. — Serja artykułów „Nowego Kuriera Warszawskiego” o stosunkach w b. polskiej warstwie rządowej, wywołuje w dalszym ciągu silne wrażenie w prasie niemieckiej, która przynosiły wyjątki z artykułów w czasopiśmie niemieckim. Również dzienniki zagraniczne interesują się rewolucyjnymi działaniami warszawskiego, które dla wielu stanowiły wielką sensację.

### „POWAŻNE OSTRZEŻENIE”

#### Obawy „Daily Telegraph” z powodu brytyjskich strat na morzu

Sztokholm, 21 grudnia. — Londyński „Daily Telegraph” wypowiada ponownie poważne obawy z powodu angielskich strat na morzu. Dziennik przypomina, że Churchill dopiero przed kilku tygodniami mówił o bardzo poważnych skutkach zaostrenia wojny handlowej, po czym oświadcza: „Wysokosie strat tonażu handlowego w ciągu ostatniego tygodnia jest groźna wskazówka wielkości niebezpieczeństwa“.

Należy przy tym jeszcze podkreślić, że „Daily Telegraph” zamieszczając ten pesymistyczny apel opiera się głównie na cyfrach, publikowanych przez admirałację brytyjską, a wynoszących w tygodniu od 1 do 7 grudnia 101.100 brt. Cyfra ta jednak według bezstronnej i wiarogodnego stwierdzenia niemieckich komunikatów wojennych za ten okres czasu nie obejmuje nawet połowy rzeczywistych strat angielskich na morzu. Dziennik przynajmniej dalej bez ogródek, że obecne tempo budowy okrętów w żadnym wypadku nie dorównuje stratom. Do tego należy uwzględnić fakt, że całe zachodnie wybrzeże Europy od Morza Północnego aż do Piranejów znajduje się w rękach Niemiec.

### LOT W NIEZNANE

Angielskie balony zaporowe nad Finlandią

Helsinki, 21 grudnia. — Nad terenami Finlandii zauważono szereg angielskich balonów zaporowych, unoszonych pędem wiatru. Balony te wyrzuciły poważne uszkodzenia linii telefonicznych a również przewodów wysokiego napięcia, skutkiem czego jedna z dzielnic Helsinek pozbawiona była w środę energii elektrycznej.

### ONI NIE CHCA WOJNY

Angielscy robotnicy przeciwni dalszemu prowadzeniu wojny

Madryt, 21 grudnia. — Jak z Londynu donoszą, angielscy robotnicy nie są zadowolonymi ze swego rządu. Na terenach fabryk oraz w szronach przeciwnolotniczych kursują czesto ulotki, których o treści wymierzono jest przeciwko rządowi, oraz przeciwko kontynuowanej przez ten rząd wojnie. Opinię angielskich robotniczych wyraża się często w druzystywny sposób, zarówno przeciw rządowi jak i wojnie w czasie zebrań i

zgrupowań. Widocznym znakiem nastawienia robotników angielskich było np. wygwydanie angielskiego ministra pracy Bevina.

### ANGLIA BEZ SPRZYMIERZENCÓW

Rumuni oceniają sytuację Anglii

Bukareszt, 21 grudnia. — Ukazujący się w Bukareszcie legionowy dziennik wieczorny „Axa” zamieszcza artykuł wstępny na temat sytuacji w Anglii. Z wywodów dziennika wynika, iż nie ma takiego mądrego polityka, który by potrafił wypłynąć n. zmianę losu Wielkiej Brytanii. Anglia nie posiada sprzymierzeńców, których miała w roku 1918. Anglia pozbawiona władztwa w przestworzach a panowanie na morzach znajduje się pod znakiem zapytania.

### Nożycami przez prasę

„Bulgaria nie może się ani na moment oddalić od mocarstw osi; Bulgaria jest za mała, by sama mogła rozwiązać swoje zagadnienia narodowe.“ („Sora”, Sofia)

„Przyjaźnia i owocna współpraca może tylko wówczas dawać wyniki, o ile Francja całkowicie uzna wszystkie historyczne i naturalne prawa Hiszpanii, które tak często dotąd lekceważyła.“ („Arriba”, Madryt)

„Anglia musi przeprowadzić zrąconizowanie na wszystkich terenach, z czego można doskołał wynioskować, że jest z nią dziś znacznie gorzej niżeli w wojnie światowej.“ („Nationen”, Oslo)

„Niemiecka Naczelna Komenda gra na nerwach przeciwnika, bawiąc się jak kot myszką, zanim jej zada ostatni cios śmiertelny.“ („Messagero”, Rzym)

„Równocześnie nad miastem było tylko maszyn, że huk ich motorów zagłuszył gromy dział artylerji przeciwnolotniczej.“ („Helsingin Sanomat”, Helsinki)

„Rzucano bomby olbrzymich rozmiarów, tak że trudno obliczyć ilość zburzonych budynków; w Londynie zniknęło życie i jakakolwiek działalność.“ („Milano Szimbur”, Tokio)

„Całe miasto drżało i trzęsło się formalnie pod strasliwymy ciosami bomb, budynki są dosłownie porożywane w kawałki.“ („Yomuri Szimbur”, Tokio)

„W U. S. A. panuje poglad, że Anglia przewyższa najpoważniejszy kryzys od czasu Dunkierki; brytyjskie kole w Nowym Jorku próbują przez swoje karły podnieść do wojny i wywołać w U. S. A. nastórł wojenny.“ („Tokio Asahi Szimbur”)

„Ameryka Północna potrzebuje pomocy gospodarczej, a nie zbrojeni, „niebezpieczeństwo światu” jest utopią.“ (General Chilliński Saec)

### LIST PASTERSKI

ARCYBISKUPA MARSYLII

„Obecne doświadczenia wzmocnią Francję“

Marsylia, 21 grudnia. — Arcybiskup Marsylii wydał do wiernych list pasterski, który głosi m. in., że obecne doświadczenia wzmocnią Francję i pozwolą na poznanie błędów, jakie zostały popełnione.

### WYWŁASZCZAJĄ ANGLIKÓW

Antyangielskie demonstracje w Argentynie

Buenos Aires, 21 grudnia. — Rząd ogłosił dekret wprowadzający wywłaszczenie zakładów wodociagowych, będących dotychczas własnością kapitału angielskiego.

Ang wiadomo, przed niedawnym czasem odbyły się w Buenos Aires wielkie demonstracje antyangielskie, w związku z obecnością delegata rządu angielskiego Wilingtona na meczu piłkarskim. Z tłumy demonstrantów słyszano okrzyki „Precz z angielskimi plantatorami”. Rząd Argentyny postanowił likwidację towarzystwa angielskiego, motywując ten krok skargami, jakie napływały od ludności.

### POGRZEB OFIARY ANGLIKÓW

Uroczystości ku czci Chiappe’go

Obecni byli członkowie rządu syryjskiego i delegaci Arabów

Bejrut, 21 grudnia. — Ku czci wysokiego komisarza Syrii Chiappe, który poniósł tragiczną śmierć, odbyły się wczoraj w Bejrucie wielkie uroczystości żałobne, w których oprócz członków francuskiej administracji mandatuowej i rządu syryjsko-libańskiego, wzięli udział liczni delegaci ludności arabskiej z całego kraju. Demonstracyjny udział delegatów arabskich uważa

### Anglia chce wygłodzić Irlandię

Hore Belisha wygodnie ukryty w USA snuje na łajbach „New York Journal American” barbarzyńskie tezy, zdradzając zamiary Anglii względem Irlandii

Nowy Jork, 21 grudnia. — Dowodem coraz bardziej zwiększającego się nacisku dokonywanego przez rząd angielski na Irlandię, celem zawiadnięcia portami irlandzkimi, oraz wysiłków czynionych przez rząd angielski, celem pozyskania amerykańskiej opinii publicznej dla tego rodzaju zamachu, jest artykuł wstępny h. brytyjskiego ministra wojny Hore Belisha w „New York Journal American”.

„93 proc. irlandzkiego handlu zagranicznego i 75 proc. irlandzkiego przywozu” — oświadcza Hore Belisha — „uzależnione są od łaski Anglii ponieważ prawie cały przewóz tych towarów odbywa się na okrętach brytyjskich.” Hore Belisha oświadcza dalej: „Wysiłki statków patrolowych i eskortujących angielskiej floty wojennej, pełniących służbę na Atlantyku, przekraczają niemal granice ich zdolności działania, ponieważ nie mogą one zająć do najbliższych portów, mogących im dać schronienie. Gdyby dojazd do Merosy i Clyde mógł być kryty przez port irlandzki Louge Swilly, wówczas promień działania floty brytyjskiej mógłby być przedłużony o 200 mil. W razie możliwości korzystania z portów Queenstown i Berehaven celem strzeżenia ruchu okrętowego do Bristolu, droga morską zostałaby skrócono nawet o 400 mil.” Z tych względów Hore Belisha apeluje do Amerykanów, aby zjednoczyli swoje własne wysiłki dyplomatyczne z wysiłkami Anglii i skłonili de Valerę do ustępliwości.

### ZAGINIONY PAROWIEK BELGIJSKI

Brytyjski statek transportowy zatonał na Atlantyku Północnym

Sztokholm, 21 grudnia. — Belgijski statek pasażerski „Macedonier” (poj. 3.277 brt) uważa się za zaginiony. Statek odbywał podróż pod kontrolą rządu brytyjskiego, a poprzednio używany był do rejsów do Konga Belgijskiego. Dotychczas brak wiadomości o losie statku.

Brytyjski statek transportowy „Amicus” (poj. 3.560 brt.) uległ storpedowaniu i zatonał na Atlantyku Północnym, na zachód od wybrzeża Irlandii.

### SUKCES DYR. PERLERA

Rumuński kapelmistrz dyrygował koncertem w Berlinie

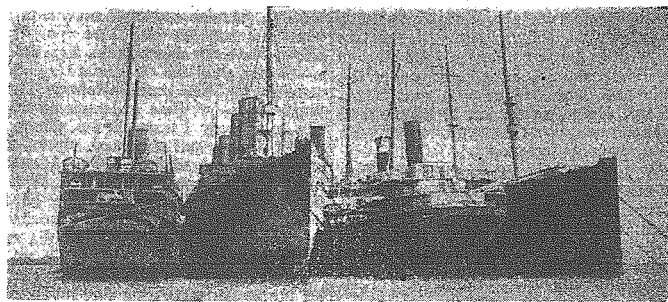
Berlin, 21 grudnia. — Muzyczny kierownik rumuńskiej radiofonii i profesor konserwatorium muzycznego w Bukareszcie, generałny dyrektor Jonel Perler dyrygował koncertem berlińskiej orkiestry miejskiej w lokalu Akademii muzycznej.

Niezależnie od dzieł klasycznych i nowoczesnych odegrane były również nowoczesne kompozycje rumuńskie Jerzego Enescu i Jona Nona Otescu, które wywołały wielki entuzjazm wśród słuchaczy jako zawierające motywy ludowe.

### Z cichego zakątka — forteca

Mieszkańcy wysp Bermuda przeciwko stworzeniu bazy morskiej — Kto tam przyjdzie walczyć?

Nowy Jork, 21 grudnia. — Jak donosi korespondent „New York Herald Tribune” stworzenie wielkiej amerykańskiej bazy morskiej i powietrznej na angielskiej wyspie Bermuda wywołało niepokojenie wśród tamtejszej ludności. Panuje tam obawa, że tego rodzaju gruntowna reorganizacja wyspy przewróci cały porządek w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym. Nastroje te, ogarniające szerokie warstwy przyczyniły władzom amerykańskim poważne trudności przy wyborze odcinków wybrzeży dla swych baz. Początkowo Amerykanie wybrali pewien odcinek, który przedstawia, najmniejsze trudności pod względem budowlanym. Kiedy rozmiary żądań amerykańskich doszły do wiadomości publicznej na Bermudach mieszkańcy ogarnęli konsternacją. Wybrano niezwłocznie komisję badawczą, a przeciwko wyborowi wybrzeża podniesiono protest. Oświadczone przy tym, że bardzo liczny ruch turystyczny, szczególnie na wyspie Bermuda dozna poważnych przeszkód z powodu planów amerykańskich, przepowiadając spadek wartości nieruchomości i bezrobocie.



„Flota duchów”. — Okręty zakupione przez Anglię w Ameryce. Od lewej „Monticello”, „Mount Vernon”, stary wrak storpedowany w wojnie światowej i od tego czasu stojący jako szmela oraz „George Washington”, spuszczone na wodę w r. 1908 w Szczecinie (Foto-„Associated Press”)

### Usunięto ślady zawieruchy wojennej

Prace okrojowej dyrekcji kolejowej nad rozbudową komunikacji w radomskim

Radom, 21 grudnia. — Kolej i urządzenia kolejowe na terenie okręgu radomskiego ucierpiał skutkiem działań wojennych stosunkowo znacznie, tak że praca, którą pokonać musieli kolejarze niemieccy dla uruchomienia komunikacji kolejowej natrafiali początkowo na olbrzymie trudności. Tory kolejowe, dworce, mosty, warszaty i parowozownie były po większej części zniszczone, a trasy niezdatne do ruchu i zatarasowane. W pierwszym rzędzie należało zatem usunąć te wszystkie przeszkody. O tym, jak wielka to była praca świadczyć może, na przykład fakt, że np. jeden z ważniejszych punktów węzłowych na terenie dyrekcji radomskiej w czasie bombardowania trafiony został 14 bombami lotniczymi.

Tylko powoli i w żmudnej pracy drobiazgowej można było zrazu uruchomić komunikację na niektórych odcinkach, i to też dopiero po uporządkowaniu i naprawie potrzebnych dla ruchu urządzeń kolejowych. Dzięki nieustannym wysiłkom władz kolejowych przywrócony został normalny ruch kolejowy, a nawet znacznie zwiększony. Obecnie okręg radomski posiada 351 km kolei dwutorowych głównych, 469 km jednotorowych i 338 km wąskotorowych kolei. Silnie rozwinęto uprzedmiotwienie okręgu radomskiego sprawią, że jedna trzecia co-

dziennych przydziałów wagonowych Kolei Wschodniej przypada na dyrekcję radomską. Wysyłka i odbiór przesyłek wagonowych powiększyły się do tego stopnia, że nie wystarczają już urządzenia za — i wyładunkowe dworców towarowych, budowane jeszcze przez PKP.

Projektowane są na czas najbliższy obszernie prace w kierunku przystosowania urządzeń kolejowych do wymagań wzmożonego ruchu, a częściowo prace te są już w pełnym toku. Przede wszystkim przystępuje się do gruntownego przebudowania dworców osobowych i towarowych, powiększenia ramp przeładunkowych, magazynów kolejowych. Zwiększono również ilość torów mijankowych i ślepych, potrzebnych dla ustawiania i przetrzymywania większych ilości wagonów. W pobliżu Terespola rozbudowuje się wielki towarowy dworzec przeładunkowy, przeznaczony dla ruchu towarowego niemiecko - sowieckiego. Planowane są dalej nowe parowozownie i remizy, budynki mieszkalne dla urzędników, warszaty parowozowe i wagonowe i budynki administracyjne. Celem radomskiej dyrekcji ruchu jest zwiększenie kolejowych środków komunikacji i doprowadzenie ich do takiego stanu, by mogły sprostać zadaniom ruchu pasażerskiego i transportu towarowego.

### DZIAŁANIE WOJNY GOSPODARCZEJ

Wojskowy organ sowiecki podkreśla sukcesy niemieckich i włoskich łodzi podwodnych

Moskwa, 21 grudnia. — Organ wojskowy „Krasnaja Zwiezda” w artykule na temat akcji łodzi podwodnych w obecnej wojnie stwierdza, że broń ta niezależnie od znacznego wzrostu znaczenia lotnictwa i udoskonalenia aparatów podsluchowych, jest w możności prowadzenia skutecznej akcji zarówno przeciwko flocie handlowej, jak i wojennej przeciwnika. Dziennik podkreśla, że znakomite techniczne wyposażenie niemieckich łodzi podwodnych, oraz doskonałe wyszkolenie personelu zezwoliło dowództwu niemieckiemu na użycie łodzi podwodnych samodzielnie, jak i przy współdziałaniu lotnictwa. W dalszym ciągu dziennik stwierdza, że akcja niemieckich łodzi podwodnych przeciwko morskim liniom komunikacyjnym Anglii stanowi skuteczną broń wojny gospodarczej.

Co do angielskiego systemu transportów konwojowanych, organ moskiewski stwierdza, że wobec udoskonalenia niemieckich łodzi podwodnych stracił on na znaczeniu. Użbrajanie pojedynczych okrętów handlowych — jak stwierdza dalej organ moskiewski — nie może się dotychczas wykazać żadnym rezultatem w ciągu obecnej wojny. Odnosnie do angielskich łodzi podwodnych dziennik zauważa, że w dotychczasowym przebiegu wojny nie dokonały one niczego nadzwyczajnego. Działalność włoskich łodzi podwodnych w południowej części Oceanu Atlantyckiego uważa dziennik jako zagrożenie angielskich dróg komunikacyjnych z Ameryką Południową. W końcu dziennik ocenia straty tonażu handlowego, spowodowane przez miny na co najmniej 2,5 milionów ton, przy czym w gruncie rzeczy straty te należy również przypisać na rachunek działalności niemieckich łodzi podwodnych.

Komunikacja okrętowa między Turcją i Rumunią została znówu podjęta w całej rozciągłości.

### BEZ POZYTYWNEGO WYNIKU Urugwaj rozczarowany z powodu działalności angielskiej komisji gospodarczej

Montevideo, 21 grudnia. — Po odjeździe angielskiej komisji gospodarczej dla Ameryki południowej, której konferencje w Brazylii i Argentynie nie dały pozytywnego wyniku, Lord Willingdon czynił wysiłki, zmierzające do ułatwienia Urugwajowi niezwykle trudnej sytuacji gospodarczej, w jakiej ten kraj się znalazł.

Oświadczył on, że Anglia nawet nie myśli o złagodzeniu blokady, ponieważ okazała się ona bronią tak „cenną i ludzką”. Gospodarze koła Urugwajskiego zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że jedynie Anglia rozbudowała system blokady, który nie zgadza się z prawem międzynarodowym i kontynuowany jest wbrew brzmieniu noty protestacyjnej konferencji panamerykańskiej zarówno w odniesieniu do żywności i odciepów dla ludności cywilnej, równając je z kontrabandą. W Ameryce wiedza o tym, że blokada w sposób mijający się z uczuciami humanitarnymi ma być rozciągnięta nad całym kontynentem europejskim.

OSRAMÓWKI-D dają tanie światło

Światło jest teraz tańsze, należy jednak stosować OSRAMÓWKI-D z uwagi na ich małe zużycie prądu.

Informacji o źródłach nabycia udziela:

OSRAM A. G., Kraków, Ostrz. 12 (Tel. 201 25).

OSRAM A. G. Niederlassung, Warszawa, Rainhofstr. 16 (Tel. 24422).

# Niedzielnny dodatek dla katolików

## Ewangelia Święta

na czwartą niedzielę Adwentu, zapisana u św. Łukasza w rozdziale 3 od wiersza 1 do 6.

„A piętnastego roku panowania Tyberiusza cesarza, gdy Pencilus Piłat rządził Judeą, a Herod był tetrarchą Galilei, a Filip, brat jego, tetrarchą tetrarchi krainy Trachonu, a Lysanias tetrarchą Abilenu, za najwyższych kapłanów Annasza i Kajfasza, stało się słowo Pańskie do Jana, Zachariaszowego syna, na puszczy. I przeszedł całą krainę nadjordaną, opowiadając chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów. Jako napisane jest w księdze mów Izajasza proroka: „Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogi Pańskie, czynicie proste ścieżki jego. Wszelka dolina będzie naploniona, a wszelka góra i pagórek będzie ponizony. I krzywe miejsca będą proste, a ostre drogi gładkimi. I ujrzy wszelkie ciało zbawienie Boże.”

## Ze świata katolickiego

### Z Watykanu

Najwyższa kongregacja św. Obrządku przy Watykanie podczas swego ostatniego posiedzenia zakwalifikowała manuskrypt książki p. t. „Chrześcijaństwo jako Chrystus” Karola Palta do książek, będących na indeksie kościelnym, a więc przez Kościół zabronionych. Następnego dnia Papież Pius XII potwierdził decyzję kongregacji i dla ochrony wiary i obyczajów zabronił opublikowania tej książki.

Papież Pius XII zdecydował się na założenie nowego kolegium kapłańskiego w Rusium papieskim dla młodych kapłanów orientального obrządku kościelnego. — Kierownictwo tego kolegium powierzył Zgromadzeniu Jezusowemu. Do nowego kolegium zapisało się już 11-tych alumnów. Na kierownika kolegium papież zamianował długoletniego prezidenta papieskiego Instytutu Orientalnego Emilia Hermana, pochodzącego z Akwigranu.

### Katolicki uniwersytet w Rio de Janeiro w nowym gmachu

Arcybiskup stolicy Brazylii, kardynał Leme, uroczyście aktom poświęcił kamień węgielny nowego katolickiego uniwersytetu w Rio de Janeiro. Uniwersytet, który dotychczas mieścił się w jednym z budynków kolegialnych w stolicy, obecnie otrzyma osobny gmach.

## Nabożeństwa w kościołach

w niedzielę, dnia 22 stycznia r. b. W CZESTOCHOWIE

- Jasna Góra: Roraty o godz. 6-jej. O g. 8-jej i 9-jej Msze św., o g. 10.30 suma w Bazylice, o godz. 12-jej ostatnia Msza św. i zakończenie Cudownego Obrazu. O godz. 15.30 nieszpory i zastąpienie Cudownego Obrazu.
- Kościół Najśw. Maryi Panny: Roraty o g. 7.30. Msze św. o g. 9-jej i 10-jej. Suma o 12-jej.
- Katedra św. Rodziny: Roraty o godz. 7-jej. Msze św. o g. 8. Suma o 10. Nieszp. o 15.30.
- Kościół św. Zygmunta: Roraty o godz. 7-jej. Msze św. o g. 8 i 9. Suma o 10. Nieszp. o g. 16.
- Kościół św. Jakuba: Roraty o godz. 6.30. Msze św. o g. 8-jej, 9-jej i 10-jej. Suma o 11-jej. Ostatnia Msza św. o 12.30. Nieszpory o g. 18.
- Kościół św. Barbary: Roraty o g. 7. Msze św. o g. 8. Suma o 11. Nieszpory o g. 16.
- Kościół P. Jezusa Konającego: Roraty o godz. 7-jej. Msze św. o 8-jej, 9-jej, 10-jej i 11-jej. Suma w kość. św. Rocha o 11. Nieszp. o 16.
- Kościół św. Antoniego: Roraty o godz. 7-jej. Msze św. o g. 8 i 9. Suma o 10. Nieszp. o 15.30.
- Kościół Opiekł. św. Józefa: Roraty o g. 7-jej. Msze św. o 8 i 9. Suma o 10. Nieszp. o g. 15.

### W PIOTRKOWIE

- Kościół OO. Bernardynów: Msze św. o godz. 6.30, 8-jej, 9-jej i 10-jej. Suma o g. 11.30. Nieszpory o godzinie 18-jej. — Kościół Farny: Msze św. o godz. 7-jej, 9-jej i 10-jej. Suma o godz. 10.30. Nieszpory o godz. 16-jej. Kościół filialny: Msza św. o godz. 8-jej.
- Kościół Podemiłniczek św. Jaksy: Msze św. o godz. 7-jej, 9-jej i 10-jej. Suma o g. 11-jej. Nieszpory o godzinie 16-jej. — Kościół Serca Jezusowego: Msze św. o godz. 7-jej, 8-jej, 9-jej i 10-jej. Suma o godzinie 11-jej. Nieszpory o godz. 16-jej. Kościół Polezułki: Msze św. o godz. 9-jej i 10-jej. Suma o 11.30.
- Kościół Panien Dominikańskich: O godz. 9.30 wstawa i o godz. 11.30 suma z kazaniem.

### W RADOMSKU

- Kościół Farny: Msze św. o godz. 7-jej, 9-jej i 10-jej. Suma o godzinie 11.30. Nieszpory o godzinie 16-jej. Kościół OO. Franciszkanów: Msze św. o godz. 8-jej, 9-jej i 10-jej. Suma o godzinie 11-jej. Nieszpory o godzinie 17-jej. W dniu poprzednim odprawiano Msze św. o godz. 7-jej, 8-jej i 9-jej.

# Znak Krzyża św. a doczesność

Człowiek, ubogi w porządku duchowym, w dobrach doczesnych nie jest doskonałym, ale potrzebującym pomocy. Wśród niezbędnych jego potrzeb dwa szczególnie warunki są konieczne: zdrowie i bezpieczeństwo żywota. Pan Jezus, który jest życiem i źródłem żywota, gdy na ziemi przebywał leczył wszelkie choroby mocą z Niego wypływającą. Mocą też podobną obdarzył też Zbawiciel znak Krzyża świętego. Wiemy na pewno, że pierwsi chrześcijanie znakiem Krzyża św. uzdrawiali chorých. Św. Cyryl, patriarcha jerozolimski, oraz św. Jan Złotousty, patriarcha konstantynopolski, twierdził, iż za ich czasów znak Krzyża św. równą mocą, jak w pierwszych wiekach uzdrawiał chorých, leczal jadowite zwierząt ukąszenia.

W żywocie św. Bernarda, Mabillon, wymienia więcej niż trzydzieści osób różnego wieku i stanowiska uzdrowionych znakiem Krzyża św. uczynionym nad nimi przez tego świętego. Znakiem Krzyża uleczył też św. Bernard niegłuchoną ilość głuchych i niemych.

Święty Sebastian, dowódca straży za Dioklecjana, to znaczy pułkownik jazdy cesarskiej, sławiony był znakomitą wymową, której używał by zachęcić do wytrwania chrześcijan srodze prześladowanych. Razu pewnego Zoe, małżonka wysokiego urzędnika rzymskiego, od lat sześciu mowy pozbawiona, była obecną przy jego przemówieniu. Wyszuchawszy tej mowy z zachwytem, poganica tak się nią przejęła, że upadła do nóg świętego, dała mu przez znaki do zrozumienia, że pragnie być uzdrowiona. Zrozumiał św. Sebastian jej życzenie, uczynił na jej ustach znak krzyża św. — i odzyskała mowę, której najpierw użyła, by prosić o chrzest św.

Św. Bernard znajdował się w Spirze i znakiem Krzyża św. wielu uzdrawiał. Przejeżdżał tamtędy Anzelm biskup Halespergu. Szanowny ten dostojnik wielce cierpiał na gardło tak, że z trudnością mógł mówić. „Powinieneś i mnie uleczyć!” — rzekł do św. Bernarda. „Jeżeli masz tak szczerą wiarę jak te proste nie-

wiasty, może będę w stanie oddać ci podobną usługę” — odpowiedział św. Bernard z uśmiechem. — „W razie gdyby moja wiara była niedostateczna — odpowiedział biskup — niech twoja mnie uzdrowi”. Na te słowa święty uczynił znak Krzyża i ból wraz z opuchnięciem ustąpił.

Św. Wincenty Fereriusz będąc w Nantes, znakiem Krzyża św. uzdrowił człowieka zupełnie sparaliżowanego. Podobnie św. Anzelm uzdrowił niewiastę pozbawioną zupełnie zmysłów. Św. Franciszek Ksawery mocą znaku Krzyża św. uzdrowił człowieka od dawna trapiącego straszną chorobą trądu. Położył tylko warunek, że w razie uzdrowienia uwierzy w prawdę Ewangelii św. Chory obiecał i dotrzymał obietnicy, wyrzekając się błędów pogańskich. Św. Augustyn był świadkiem podobnego cudu. W Kartaginie żyła więcej pobożna pani bardzo znakomitego rodu, imieniem Inocencja. Dotknięta była straszną chorobą raka i przez lekarzy uznana za nieuleczalną. Gdy o strasnej prawdzie dowiedziała się Inocencja, wszystkie swe myśli zwróciła ku Bogu, Jemu jedynie powierzając swe wyzdrowienie. Pewnej nocy otrzymała we śnie upomnienie, żeby udała się do chrzcimielcy, (dawniej były to osobne budynki koło kościoła) i stanęła po stronie przeznaczonej dla niewiast; a ponieważ tam zwykle zbierali się katechumini (przygotowujący się do Chrztu św.) dla słuchańia nauki katechizmu, zażądała od pierwszego spotkanego nawróconego, by znak Krzyża nad nią uczynił. Posłuszna temu natchnieniu, uczyniła jak było powiedziane — i została uzdrowiona. Wielkie było zdziwienie lekarza, gdy ujrzał ją zupełnie uwolnioną od choroby, która uznał za nieuleczalną. Zapytał się jakich leków używała. Inocencja odpowiedziała mu wszystko. Zdziwił się bardzo, gdy lekarz ten, do tego przyjaciela przysłał to obojętnie. Lękała się, aby nie powiedział czegoś przeciw Chrystusowi czy wierze św. Doktor spokojnie odpowiedział: „Spodziewałem się, że mi powiesz jakąś nadzwyczajną. I cóż dziwnego, że Chrystus Pan zdołał uleczyć raka,

On, który wskrzesił Łazarza od czterech dni umarłego?”

Nie tylko w chorobach, ale i w innych wypadkach grozących pozbawieniem życia, znak Krzyża św. z wiarą użyty, ratunek przynosi. Jeden z dawnych historyków pisze: „Święty pustelnik Thalas podróżując w nocy nastąpił na uspioną żmiję. Rozbudzony plaz skaleczył mu nogę. Kiedy podróżny nachyliwszy się dotknął ręką zranionej nogi, żmija ukąsiła go w rękę, a gdy tej na pomoc przyszła druga i tę żmija pokaleczyła. Zadałszy Świętemu więcej niż dziesięć ran, żmija wróciła do swego siedliska, a pobożny pustelnik zamiast szukać leków, zwrócił się do Boga, w znaku Krzyża św. szukając pomocy. I został uleczony.

Przytoczone tu cuda to maleńka tylko cząstka łask i dobrodziejstw, jakimi Bóg obdarzał ludzi przez znak krzyża św. Wspomnieć tu jednak należy spostrzeżenie św. Jana Złotoustego odnoszące się do cudownej mocy Krzyża, leczącego wszelkie choroby. Jeżeli mimo tej świętej i uznanej władzy znamienia naszej wiary, choroby i niebezpieczeństwa nie zawsze ustępują, nie dzieje się to z przyczyny, iżby ta potężna władza w nim zmniejszona, ani z przyczyny osób uciekających się do niej; lecz widocznym nam być powinno, że dzieje się to dla naszego dobra i że zbawienym jest być tym lub owym sposobem doświadczonym.

Jeżeli w obecnych czasach mniej słyszmy o wielkiej i cudownej mocy znaku krzyża, dzieje się to dla braku wiary u dzisiejszych chrześcijan, wskutek ich obojętności dla tego godła naszego zbawienia. O gdyby dziś ludzie rozumieli jego znaczenie i wzięli go sobie za tarczę i obronę przeciw zasadzkom szatana, o ileż lepiej byłoby na świecie, bo jest prawdą, że stątko dowiedzione, że znak Krzyża zwalcza i odpędza szatana, który dziś tak wiele nieszczęść sprowadza i wiele dusz gubi. My często czynimy znak Krzyża św. niech on nam towarzyszy w życiu i dopomoże do śmierci szczęśliwej.

# LITURGIA RADOSNYCH ŚWIĄT

Mija adwent, czas żalu i pokuty, zbliża się radosny dzień Narodzenia Pańskiego. Wigilia tego dnia, to dzień łaski i nadziei, budzący radość w duszy. Cały charakter nabożeństwa drga nadzieją rychłego szczęścia. Każde inne święto przypadające na ten dzień musi być odłożone, nie odprawia się Mszy św. wotywnych i za zmarłych. W dniu tym również zachowujemy pobożny zwyczaj czuwania do Pasterki, czyli Mszy odprawianej o północy, na pamiątkę powitania Nawonarodzonego przez pasterzy.

W wieczór wigilijny, przed północą, rozpoczynają się modły związane z obchodem święta Bożego Narodzenia. Poprzedzają je nieszpory, a po nich następuje „Jutrznia”. Kończą one przygotowania adwentowe, a po nich następuje święto Bożego Narodzenia, dzień wielki i radosny, albowiem Słowo stało się Ciałem, narodziło z Maryji i zamieszkało między nami.

W Rzymie istniał dawny zwyczaj, że papież pierwszą Mszę św. w dzień Bożego Narodzenia odprawiał zaraz po północy w bazylice N. M. P., gdzie się znajdują relikwie żłóbka. Drugą Mszę odprawiał w bazylice św. Anastazji, po czym trzeci, już za dnia, w bazylice watykańskiej. Stąd zapewne powstał zwyczaj odprawiania wyjątkowo trzech Mszy św. przez kapłanów w uroczystość Bożego Narodzenia.

Pierwsza z tych Mszy św. celebrowana zazwyczaj o północy i zwana Pasterką, przypomina doczesne, narodzenie Pana Jezusa i o duchowym odrodzeniu człowieka: „życie sprawiedliwe i pobożne”. Zaś w modlitwie po Komunii św. błaga Boga, abyśmy „przez godne postępowanie zasłużyli dojść do uczestnictwa z Jezusem Chrystusem w niebie”. Po tej Mszy następują zaraz „Laudes”, t. j. modlitwy

chóralne, tchnące radosnym uniesieniem.

Druga Msza św., zwana Anielską, jest odprawiana o świcie. Uzupełnia ona w Ewangelii opis narodzenia, według św. Łukasza. Śpiewy tej Mszy pełne są radości z przybycia Słońca Sprawiedliwości, którego promienie rozohodzą się ze żłóbka i rozpalają w sercach chrześcijańskich światło wiary, nadziei i miłości.

Ewangelia trzeciej Mszy św. streszcza myśl całej liturgii czasu Bożego Narodzenia, stawiając nam przed oczyma trojaki narodzin Pana Jezusa: Rodzenie się przedwieczne jako Boga, narodzenie się w czasie jako człowieka i narodziny duchowe, przez ożywienie

swym duchem Kościoła, który jest mistycznym Jego ciałem. Ponieważ miast początku Ewangelii św. Jana, Mszę tę kończy ustęp Ewangelii św. Mateusza o holdzie Trzech Króli, dlatego często nazywa się ją królewską.

W czasie Bożego Narodzenia, które rozpoczyna się z dniem wigilijnym, a kończy się w oktagwie Trzech Króli, jesteśmy świadkami przybycia Pana Jezusa na świat. Kościół w tym okresie rozpamiętywa tajemnicę dziecięstwa Chrystusowego. Z wielu świąt tego okresu, znaczną ilość obchodzimy w oktagwie Bożego Narodzenia. Św. Szczepana — wodza męczenników, potem św. Jana Apostoła i Eweng., Młodzianków, Niedziele, w Oktagwie. Pierwsze trzy święta części Kościół tuż po Bożym Narodzeniu, gdyż łączą się one ściśle z tym faktem.

## Święta Ludmiła

Będąc chrześcijanką, św. Ludmiła została żoną poganina, księcia czeskiego Bożwoja. Była pierwszą księżną katoliczką w Czechach. Życie jej pośród pogańskich poddanych było bardzo ciężkie. Nie brakło jej nigdy docinków, przesładowań, oszczerstw i szyderstw ze strony pogan. Zachowując prawdziwie chrześcijańską pokorę oddawała się pobożnym ćwiczeniom oraz wychowaniu swych dzieci i nie zwracając uwagi na doczesne sprawy tego świata, zachowała wiernie cnoty chrześcijańskie. Po śmierci męża św. Ludmiły, poganina Bożwoja, objął tron książęcy syn ich, Wratysław i pojął za żonę wbrew woli matki poganke Drahomirę. Prowrotna ta kobieta otaczała się poganami i starała się męża chrześcijanina pozyskać dla pogaństwa. Główną przeszkodą w tych machinacjach była św. Ludmiła, dlatego też Drahomira stała kniuta spiski przeciwko niej i starała się złamać jej wpływy. Drahomira

swych synów Waclawa i Bolesława wychowywała w duchu pogańskim i wpajała im nienawiść do Wiary Świętej. Wratysławowi postępowanie żony nie odpowiadało. Wkroczył energicznie w te sprawy, odebrał żonie z pod opieki starszego syna i oddał go na wychowanie babce, św. Ludmiły wychowała syna pobożnie w hojaźni Boga i miłości bliźniego. Przed swoim zgonem Wratysław oddał opiekę nad synami i państwem matce. Dotknięta tym postanowieniem męża dumna i zarozumiała Drahomira, wszelkimi siłami dążyła do ujęcia władzy w swoje ręce. Nie widząc innego sposobu, przekupiła dwóch niezgodliwych pachołków i ci udusili zdradziecko Ludmiłę podczas modlitwy. W roku 927 Waclaw pochował swoją babkę w kościele katedralnym św. Wita w Pradze.

Błogosławiony i szczęśliwy jest ten, kto w sercu swym nosi Bolesłom i w sercu którego codziennie rodzi się Chrystus.  
Św. Hieronim.

# Z CZĘSTOCHOWY i OKOLICY Migawki warszawskie

**Grudzień 22**  
**Niedziela**

Dziś: Herona i Zenona  
 Jutro: Wiktorii

Wschód słońca o godz. 9.04  
 Zachód „ 16.48

**Dyżury nocne aptek.** W przyszłym tygodniu dyżury nocne przypadają na następujące dni:

**Wody mineralne naturalne**  
**Bad Salzbrunn**  
 Katar, astmę, leczy  
 G F P Q W O  
**OBEBRUNNEN**  
 Do nabyć w aptekach i skład. poleceni.

**Apoteki:** Nowy Rynek 6 — Z. Szostakiewicz. Wieluńska 18 — J. Otrębski.

**Wzywamy p. H. B., absolwentkę pewnej wyższej szkoły w Warszawie,** zamieszkałą przysposobioną przez Alci Wolności, o podanie swego adresu do wiadomości Redakcji w związku z notatką, zamieszczoną w Nr 267 naszego pisma, z dnia 17 listopada b. r. celem wyjaśnienia nieporozumienia.

## Ruch pocztowy

w okresie Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku

**Niedziela 22. XII:** Dział przyjmowania i wydawania paczek w Urzędzie Pocztowym Częstochowa i czynny w godzinach od 8-ej do 18-ej, natomiast urzędy pocztowe 3, 4 i 5 nie będą czynne. Dział cienia przesyłek pocztowych czynny w godzinach od 8-ej do 12-ej. Pozostała służba okienkowa jak w niedziele.

**Wtorek 23. XII:** Służba okienkowa we wszystkich urzędach pocztowych, jak również w dziale cienia przesyłek pocztowych do godz. 16-ej. Służba telegraficzna i telefoniczna bez ograniczenia.

**Środa 24. XII:** Służba okienkowa jak w niedziele. W dniu tym nastąpi doręczenie listów i pieniędzy. Dział cienia przesyłek pocztowych nieczynny. Wydawanie paczek w godzinach od 8-ej do 13-ej.

**Czwartek 25. XII:** Służba okienkowa jak w niedziele. W dniu tym nastąpi doręczenie listów i pieniędzy.

**Wtorek 31. XII:** Służba okienkowa we wszystkich urzędach pocztowych, jak również w dziale cienia przesyłek pocztowych, do godziny 16-ej. Służba telegraficzna i telefoniczna bez ograniczenia.

**Nowy Rok (1. I. 1941):** Służba okienkowa jak w niedziele. W dniu tym nastąpi doręczenie listów i pieniędzy.

**Na srebrnym ekranie.** Na ekranie obecnego tygodnia filmowego w „Edenie” znalazł się niezmiernie ciekawy film p. t. „Nie odchodzić, ojcze”. W filmie tym poruszona jest kwestia instytucji małżeńskiej. Otóż związek małżeński jest bardzo delikatny. Ładą drobnostka może zaburzyć szczęście rodzinne. Najczęściej drobnostką taką jest „ta trzecia”, która dla mężczyzny, zaudanego pożyciem małżeńskim, jest kobieta wyjątkowa, jedyna rozumiejąca go. Oto to, na którym rozwija się dramat filmu. — W tym jednak dramacie sprawę komplikuje mały synek Piotrus, który mimo woli zresztą sprawia, że decyzja opuszczenia matki jest zbyt pochopna i przedwczesna. Film ten przekonuje nas, że małżeństwo nie jest takie zła, jakby się na pozór wydawało i że mogą być kobiety piękniejsze i inteligentniejsze, lecz żadna nie potrafi zastąpić serca Kochającej matki i żony. Role artystów rozdzielił między siebie: Willy Fritsch, Jutty Freybe, Gusti Huber, która swą mistrzowska gra całkowicie absorbują widza. Na szczególne wyróżnienie zasługuje niezrównana gra małego Piotrusia, który swą grą i wzrusza i rozśmiesza do łez. W nadprogramie wyświetla się dwukrotnie tygodnik aktualności z Generalnego Cubernatorstwa.

## Z ksiąg Stanu Cywilnego

**Zwiazki małżeńskie zawarli:**  
 Emilia ze Smulczyńskich i Zygmunt Szopa, Żółta z Ziemboń i Michał Leszek.  
**Najmłodsi obywatele Częstochowy:**  
 Mirosława Krystyna Siewek, Jerzy Antoni Wóbel, Danuta Maria Lang, Tadeusz Andrzej Kozioł, Jan Piliarski, Karol Waldemar Nowakowski, Waldemar Franciszek Gworyn, Henryk Tadeusz Szczęśniak, Tadeusz Kokalski.

**Zgony:**  
 Józef Kuszak, 43 lata, Krystyna Irena Łęgoska, 1 miesiąc, Antonina Kosińska, 72 lata, Mieczysław Stanisław Grabarczyk, 1 rok, Marianna Sianostka, 24 lata, Magdalena Pająńska, 80 lat, Marianna Szyłowska, 22 lata, Matylda Kama 57 lat, Maria Wolności, 80 lat, Wincenty Pawlik, 52 lata, Maria Kolodziej, 89 lat, Józefa Czerwikowa, 59 lat, Czesław Pabiaz, 27 lat, Paulina Kamińska, 81 lat, Antonina z Solgatarów Dawidowa, Tadeusz Czesław Deska, Florentyna z Stasiaków Kieparowa, Waclaw Kiepara, Tadeusz Kupczyk, Antoni Jęstrząbski, 66 lat, Stanisław Marzecki, 77 lat, Kazimierz Majda, 49 lat, Anna Plecka 39 lat

**Królowa piękności — żebraćką.** Przed kilku dniami na ul. Matejki przedchodnie podnieśli pewną starą żebraćką, która upadła na skutek zaślania. Przeniesiono ją do jednego z mieszkań, udzielono pomocy i, po dłuższej chwili, kobieta odzyskała przytomność, przy czym opowiedziała ona dzieje swego życia, które wydają się wprost nieprawdopodobnie i jakby żywym wyjęte z filmu Żeznała ona mianowicie, że narodziła się Brzezińska i pochodzi z okolic Tarnopola, gdzie rodzice jej mieli duży majątek ziemski. Była niezwykle urodziwa i gdy miała 20 lat uzyskała na konkursie piękności w Dolinie Szwajcarskiej pierwszą nagrodę. W czasie swego pobytu w Warszawie poznała wyższego oficera rosyjskiego z pułku kozaków, Wanę Kiryłowicza, który ją poślubił, a następnie zabral z sobą do Rosji. Tam żyła w niebywałym przepychu i zbytkach aż do wojny światowej. Mał jej, powołany na front, zginął wkrótce gdzieś w okolicach Bugu. Później przyszła rewolucja. Komuniści zrabowali jej wszystkie cenniejsze przedmioty, a ona sama ledwie z życiem uciekła do kraju. Ponieważ nie miała już nikogo z rodziny, praca zarabiała na życie, a później, gdy się zestarzała, zaczęła pędzić życie żebraćką. Aż wreszcie padła na ulicy z wychwiecenia.

## Z KIELC

**Wzięcie za kradzież mienia swakuowanego**  
 Przed Sądem Grodzkim w Jędrzejowie odpowiadał Jan Synał, mieszkaniec Bąkowska (pow. Jędrzejów) za kradzież kilimu, koców i innych przedmiotów nieustalonego właściciela, dokonanej w pociągu ewakuacyjnym. Sad skazał Synała na karę jednorocznego więzienia.

**Karambol samochodu z wozem**  
 We wsi Gazdy w pow. kieleckim zdarzył się na szosie samochod z wozem Macieja Osucha, rolnika z Łącznej, gm. Suchedniów. W wypadku Osuch odniósł poważne obrażenia, koni został okaleczony, a wóz rozbity. Samochód uległ również uszkodzeniu.

**Masowe kradzieże i przemyt koni do Rzeszy**  
 Przed niedawnym czasem stwierdzono liczne wypadki kradzieży koni na terenie gmin Dymyń i Piękoszów w powiecie kieleckim. Łupem bandy koniakowców padły ostatnio konie Józefa Piotrucha, Kazimierza Nizińskiego, Jana Piotrowskiego i Józefa Karboniewicza.

Go wieczór rozblaskują na placach warszawskich duże choinki obwieszone lampkami. Mimo, że mróz tego szczypta, jednak grupki przechodniów przystają przed choinkami i wspominają przedwcześnie czasy, gdy też na wszystkich placach były oświetlone choinki. Choinki tegoroczne są miłą niespodzianką dla ludności, gdyż zeszłego roku nie było ich. W ogóle w Warszawie już mało widać skłuków wojny. Gdzieniedzie tylko sterczą jeszcze resztki spalonych murów, ale wszystkie chodniki są naprawione, dziury w murach żamurowane, ulice tętnią przyspieszonym życiem wielkomiejskim... wieczorem kolorowe neony tworzą tęczą grę kolorów... zreszcie oświetlone lokale, pełne eleganckiej publiczności. Jedno tylko uderza... brak taksówek. Ale zamiast nich pojawiły się bardzo pomysłowe „riksze” rowerowe. Z początku odnośno się z pewną nieufnością do tych wehikułów, przedk jednak Warszawa przyzwyczaiła się... i teraz należy nawet do „dobrego tonu” przyjechać „rikszą”. Jest to prawdę powiadziawszy i tani i wygodny środek lokomocji.

W ostatnich dniach zainstalowano na rogu Marszałkowskiej i Alci Jerolimskich zegar. Warszawiacy z wielkim zadowoleniem powitali tę inowację, gdyż po rozebraniu wierzyczki zegarowej starego dworca, brakowało bardzo w tej części miasta dobrze chodzącego zegara. Mimo mrozu, orkiestry uliczne grają nadal, a ponieważ składają się przeważnie z inwalidów lub bezrobotnej młodzieży, więc datki pieniężne płyną obficie. Trzeba przyznać, że niektóre programy stoją na bardzo wysokim poziomie i ścigają licznych zwolenników dobrej muzyki, którzy nie bacząc na mróz, wy-

śluchują koncertu do końca. Wśród słuchaczy spotkać można często i wojskowe Niemieckich, którzy również nie skąpią datków.  
 A teraz wędrują po „dobrze ogrzanych” lokalach. Zaczniemy od „Rio - Rita”. Skromny napis neonowy i dwa małe okna wystawowe. Nikt przechodzący nie przypuszczałby, że wewnątrz mieści się naprawdę po europejsku urządzone lokale, w którym jest i ciepło i przytulnie. W zeszłym tygodniu śpiewała w „Rio - Rita” p. Aleksandra Serwińska, laureatka licznych konkursów śpiewackich. Lokal był przepelniony (po brzegi). Pani Serwińska musiała 9 razy bisować. Jest to wypadek dotychczas w Warszawie niespotykany, żeby tyle razy wywoływano artystę. Ale trzeba przyznać, że śpiew p. Serwińskiej nie ma równego sobie. Dodac trzeba, że niesi: „hany wdętek i pełna uroku postać pani „Olefi”, jak ją liczni wielbiciel nazywają, plus doskonały głos, tworzą tak efektowną całość, że dziwić się, iż nallepsze lokale rozrywkowe Warszawy nie rozrywają między sobą p. Serwińskiej. Akompaniował przy fortepianie jeden z najlepszych pianistów warszawskich Witold Kataliasz.  
 Kabaret literacki „UI” wystawił pierwszorzędną pod względem wykonania i doboru aktorów program. Króluje tu jak zawsze Węgrzyn. Poza tym: Rapacka, Grossówna, Mira Ziemińska, Chmurkowska i zawsze z entuzjazmem przyjmowany chór „Dana”. Niektóre skecze jak np. „Golebica”, „Maeterlinck powiedział”, „Kobieta bestia” są doskonale. Całość uzupełniają dekoracje prof. Jarockiego i muzyka prof. Setyńskiego. Jednym słowem „UI” nie zawiodł pokładanych w nim nadziei, że będzie godnie kontynuował tradycje „Czarnego Kota”. „Mamuśka” i t. d.

Jak droga dochodzeń udało się stwierdzić koniakowcy przemycając skradziono konie przez zieloną granicę na teren Rzeszy.

## Krakowski złodziej przed sądem w Jędrzejowie

Na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Jędrzejowie zasiadł Ludwik Wojciekiewicz, mieszkaniec Krakowa, ul.: Wroblewska 36, oskarżony o kradzież skóry wartości 100 zł, dokonanej w Pękosławiu (pow. Jędrzejów). W wyniku rozprawy sąd skazał Wojciekiewicza na pół roku więzienia.

## Półtora roku za kradzież roweru

Sąd Okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Busku Zdroju rozpatrywał sprawę Józefa Wojciechowskiego i Stanisława Szewczyka, mieszkańców Chmielewic (pow. Jędrzejów) oskarżonych o kradzież roweru na szkole Józefa Gałusa, mieszkańca Wierzbic. Sad wydał wyrok skazujący Wojciechowskiego na karę więzienia przez półtora roku, zaś Szewczyka na pół roku.

## Za niebezpieczne pogroźki — do więzienia

Jan Olszewski, mieszkaniec Bełki (pow. Jędrzejów) odpowiadał przed Sądem Grodzkim w Jędrzejowie jako oskarżony za pogroźki zabicia Antoniego i Józefa braci Rydzów, którzy mieli rzekomo przyczynić się jako świadkowie w innym procesie do skazania go na 2 i pół roku więzienia. Sad tym razem skazał Jana Olszewskiego na pół roku więzienia.

## Skazany za wymuszania na drogach

Sąd Okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Busku Zdroju rozpatrywał sprawę Władysława Ozimka, mieszkańca Nowego Korczyna w pow. buskim oskarżonego o dokonanie szeregów napadów na drogach i odbierania względnie wymuszania pieniędzy i różnych przedmiotów od przechodniów, głównie zaś żydów. W kilku wypadkach śmiało Ozimka posuwał się do tego stopnia, iż bił on swe ofiary. W wyniku rozprawy, sąd skazał Ozimka na 15 miesięcy więzienia pozbawiającego go równocześnie praw honorowych na 3 lata.

## ZE ŚLĄSKA

### Za nakłanianie do fałszowania dokumentów — 5 lat więzienia

Sąd Wyjątkowy w Katowicach skazał 40-letniego Borysa Mateję zamieszkałego w Czeladzi, za nakłanianie do fałszowania dokumentów i sprzeniewierzenie na 5 lat ciężkiego więzienia, oraz za utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat. Mateja wyłudził od całego szeregu osób znaczne kwoty pieniężne pod pretekstem, że dzięki jego stosunkom uda mu się uwozić krewnych z obozu jeńców wojennych. Dla innych osób pisawał podania i skargi do władz, nie odwołując ich jednakże i zatrzymując uzyskane kwoty dla siebie. Pewnej kobiecie, od której wyłudził za staranie się o przepustkę graniczną większą sumę pieniężną groził zastrzeżeniem, gdy ta kobieta zadawała od niego przepustki lub zwrotu pieniędzy. Od innej żonę „wypychczył” rower i nie zwrotił go.

### Dziecko oparzone wrzącą wodą

W Będzinie miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padło nieletnie dziecko. Matka dziecka przerosła nad holenderski garneczek z wrzącą wodą. W pewnej chwili garneczek przewrócił się a strumień wrzątku spadł na ciało nieszczęśliwego, powodując mu poważne obrażenia. Dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej, dziecku udało się utrzymać przy życiu.

**UWAGA!**  
**Czytelnicy!**  
 Numer świąteczny „Kuriera Częstochowskiego” ukaże się w Wigilię Bożego Narodzenia w godzinach porannych. Następnym numerem wyjdzie dopiero po Świątach z datą 28-go grudnia 1940 roku.  
 Wydawnictwo

## Tragiczne skutki picia samogonki

Częstochowa, a zwłaszcza jej periferie, znane są jako teren nieszczęśliwego nagninowego picia samogonki, która, będąc smuglowana przez przestępczych przemysłowców z Rzeszy, zbiera obfite żniwo zachorowań, czy nawet wypadków, powtarzających się niemal każdą sobotę. Po różnego rodzaju mieszkaniach-norach, po dusznych poddaszach odbywają się potajemne libacje, które kończą się niekiedy zawczasem lekarza, a czasem nawet w szpitalu. Wielu zrozumiało — przekonałszy się na własnej skórze — czym jest samogonka, ta straszliwa trucizna, która w skutkach przynosi, po dłuższym używaniu, śmierć lub nieuleczalną utratę wzroku. Nieszczęśliwi wpływ samogonki na organizm ludzki jest kolosalny i natychmiastowy. Działa przede wszystkim na nerki i wątrobę, co powoduje zatrucie krwi, następnie porażenie systemu nerwowego, a tym samym utratę wzroku i przy spóźnionym wniknięciu ilości — śmierć. Inicjatorzy takich samobójczych libacji, gorący zwolennicy i smakosze samogonki, powinni wreszcie zrozumieć tragiczne skutki, wypływające z zażywania „laniaj oryginalnej monopółki”, powinni raz na zawsze wykorzystać ten zgubny nałóg. Ponadto każdy we własnym zakresie powinien z nim walczyć. Należy przede wszystkim topic źródła, z których samogonka dostaje się do rąk nabywców. Takimi źródłami są w pierwszym rzędzie domokrajni handlarze „napojami

alkoholowymi”. Takiego obrodnarza, który pod postacią zalakowanych butelek z „wódką” nosi truznicę, należy bezwzględnie i z całym spokojem oddać w ręce policji. Drugim z kolei źródłem, do różnego rodzaju knajpek, poroziewane po najciemniejszych ulicach przedmieść. Niechlujnie i w najwyższym stopniu obrydlive, są punktem, gdzie zbierają się różnego rodzaju męty społeczne i zażywają błogie chwile w towarzystwie, produkowanej nieraz obok w suterenu, samogonki. Właściciel takiej meliny, przeważnie żyd, czerpie z tego doskonale zyski, nie bacząc na zdrowie, a nawet życie „klienteli”. Z tym trzeba bezwzględnie skończyć! Trudno byłoby tu wylizywać wszystkie sposoby, przy pomocy których podzona jest samogonka, względnie jakim „oczyszczają” denaturat; są zbyt różnorodne. Niemniej jednak bardzo często przypadkowo, czy świadomie, spotykamy się z nim, i jest moralnym obowiązkiem każdego, topic je w sposób jak najbardziej bezlitosny i radykalny. Władze wobec potajemnej fabrykacji wódki, bądź też sprzedawania samogonki smuglowanej, t. zw. „brondki”, zajęły stanowisko zdecydowane. Ci, co pija samogonkę w najmniejszej choćby ilości, niech wiedzą, że odbije się na ich organizmie i zdrowiu, lecz również i na potomstwie. Picie samogonki, to zbrodnia wobec swego organizmu, wobec potomstwa, a tym samym wobec całego społeczeństwa.

### Z KRAKOWA

#### Ostrożnie przy paleniu w piecach

Wobec fali mrozów i związanej z tym konieczności opalania mieszkań, wskazana jest wielka ostrożność przy używaniu węgla kamiennego jako opału. Raz po raz pogotowie ratunkowe i lekarze wzywani są do wypadków zacczadzenia spowodowanych nieumiejętnością palenia w piecach. Należy zatem zwrócić uwagę, iż węgiel kamienny paląc się wydziela trujący czad, od którego bardzo łatwo się zacczadzić, a nawet, co nie rzadko na miejsce, ponieść śmierć. Piec opalane węglem kamiennym winny być zatem szczelnie zamykane, aby czad nie przedostawał się do izb mieszkalnych, a również zasówki powinny być tak długo otwarte, dopóki nad płonącym żarem nie przestana się unosić niebieskawo-płomyki, świadczące o niekompletnym przepaleniu się węgla.

**Targ gwiazdkowy w Krakowie w czasie od 19 do 24 grudnia**  
W ubiegły czwartek rozpoczął się w Krakowie targ gwiazdkowy, który swe namioty i kioski rozbił w najbliższym sąsiedztwie Sukiennic, Targ gwiazdkowy trwający do wieczora wigilijnego, zaopatrzony jest w spory wybór ozdób choinkowych, zabawek, biżuterii, lalok i artykułów pamiątkowych. Teren targowy zdobią cztery wielkie choinki oświetlone żarówkami w porze wieczornej. W dwóch rzędach drewnianych kiosków ulokowało się 36 firm handlowych. Sprzedaż na targu gwiazdkowym trwać będzie od godziny 10-ej przed południem do godziny 20-ej. W bezopornym sąsiedztwie stoisk rozbił swe kramy handlarze drzewek, zwiezionych dostatecznej ilości i sprzedawanych po cenach niższych niż w roku ubiegłym. Zaznaczyć należy, że do urzeczywistnienia imprezy handlowej przyczyniła się w dużym stopniu Krakowska Izba



WACŁAW STARKIEWICZ

## KAMIENNY WAWÓZ

Powieść z życia Indian w górach Sierra Madre.  
Wszędzie do nabycia w grudniowym (6-ty) tomie wydawnictwa

**co miesiąc POWIEŚĆ**

Cena 1 złoty

### Z WARSZAWY

## Wielkie miasto zaopatruje się w buty

Przewiduje się obniżkę cen na obuwie — Powiększenie przydziału skór kontyngentowych

Warszawa, w grudniu.  
W ciągłych staraniach o korzystne kształtowanie się życiowych warunków polskiej ludności miasta Warszawy i okręgu, wydał Wydział Nadzoru Cen przy Urzędzie Szefa Okręgu dwa nowe zarządzenia, ustanawiające zmiany cen za naprawę obuwia w całym okręgu warszawskim oraz nowe ceny na obuwie, wykonane na miarę, w szczególności zaś damskie i dziecięce. W porównaniu z dotychczasowymi cenami przepisy wprowadzają znaczną ulgę dla ludności. Z uwagi na fakt przydziału zapasów skór, niezbędnych do naprawy obuwia, głównie zakładom I-szej i II-giej kategorii, uregulowane ostatnio ceny stanowią mniej więcej 23,8 proc. Władze uczyniły zatem wszystko, co w tej mierze było do wykonania. Utrzymanie urzędowo ustalonych cen będzie obecnie zależało wyłącznie od ludności. W wypadku, jeśli rzemieślnicy nie będą się stosowali do przepisów, zainteresowani winni zgłaszać o tym Wydziałowi Nadzoru Cen przy Urzędzie Pelnomocnika Szefa Okręgu obwodu miasta Warszawy. Zaznaczyć należy, że w najbliższym czasie będą ustalone znaczne niższe ceny obuwia męskiego i sznurowanego, co również oznaczać będzie poważną obniżkę cen dla polskiej ludności. Stabilizacja cen w dziedzinie zakupów i naprawy obuwia w granicach dostępnych dla najszerszych mas, jak również zwiększające się z miesiąca na miesiąc przydziały skór kontyngentowych dla szewców, dają ludności możliwość pokrycia istotnego zapotrzebowania w ramach przydzielonych jej kart.

Zwłaszcza w bieżącym miesiącu sytuacja w tym względzie kształtuje się pomyślnie,

bowiem przydział skór kontyngentowych na wyrób obuwia nowego oraz na naprawę obuwia na miesiąc grudzień dla szewców warszawskich i w okręgu warszawskim został poważnie zwiększony. Obejmuje on 30 000 par obuwia męskiego na podszewkach skórzanych, 10 000 par obuwia damskiego na podszewkach skórzanych oraz 18 000 par obuwia dziecięcego również na podszewkach skórzanych. Z przydziału powyższego na Warszawę przypada 18 000 par obuwia męskiego, 6 000 par damskiego i 10 800 par obuwia dziecięcego. Resztę przydziału otrzymują miasta prowincjonalne. Niezależnie od tego na cele reperacyjne przydzielono 8 000 kg skór podszewkowych oraz przewidziano przydział 12 000 plet gumowych na podszewki, przy czym szewcy warszawscy otrzymują do celów reperacyjnych skóry i gumę, zaś szewcy okręgu warszawskiego, z wyjątkiem osródków fabrycznych, a mianowicie Chodaków, Żyrardów i Jeziorna, tylko gumę.

Jak z powyższego wynika, grudniowe przydziały są o 120 procent wyższe od przydziałów w miesiącu ubiegłym.

**Gwiazdkowa zapomoga dla dzieci**  
Na skutek zarządzenia Wydziału Zdrowia i Opieki Zarządu miejskiego w Warszawie wszyscy rodzice dzieci w wieku do lat 14-tych, korzystające ze stałej pomocy osródku Zdrowia i Opieki w okresie nie krótszym niż od października roku bieżącego, otrzymają — niezależnie od bieżącej — specjalną zapomogę gwiazdkową w sumie 20 zł na każde dziecko. Wypłata nastąpi w najbliższych dniach za pośrednictwem miejskich osródków zdrowia i opieki.

### Z TOMASZOWA MAZOWIECKIEGO

#### Apel policji polskiej w Tomaszowie

Onegdaj w godzinach popołudniowych odbył się apel stacjonarowany w Tomaszowie batalionu policji polskiej. Uroczystość tą zaszereżył swa obecnością starosta powiatu tomaszowski dr Glehn, który przemówił do zebranych urzędników policji, kreśląc linie wytyczne ich współpracy z policją niemiecką. Pan starosta w przemówieniu swym zwrócił uwagę na mylne mniemanie Polaków, jakoby policja polska działała przeciwko Polakom. Otóż p. starosta podkreślił, że policja polska powołana została do służby przeciwko międzynarodowemu światowi przestępcemu. Zadaniem policji polskiej jest zwalczać tak rozpowszechniony obecnie handel pokątny, który dla życia gospodarczego przynosi ogromne szkody.

#### Targi w Tomaszowie

Starosta dla miasta Tomaszowa i powiatu zarządził, że targi w mieście Tomaszowie odbywać się będą tylko w środy i soboty każdego tygodnia, a w miejscowościach jak Rawa, Opoczno, Spala-Biała, Nowe Miasto, tylko jeden raz w tygodniu, a mianowicie w każdą sobotę. W inne dni tygodnia targi są niedopuszczalne.

#### Rozwój Spółdzielni Powiatowej w Tomaszowie Maz.

Powiatowa Spółdzielnia w Tomaszowie Maz. wykazuje stały rozwój. Dawniej instytucja ta była agencją Związku Gospodarczego w Warszawie, lecz w okresie organizowania i porządkowania życia gospodarczego w Generalnym Gubernatorstwie została usamodzielniona.

Powiatowa Spółdzielnia w Tomaszowie obejmuje, jak już sama nazwa wskazuje, działalność swoją powiat tomaszowski. W Rawie i Opocznie istnieją odrębne spółdzielnie dla tych miejscowości. Spółdzielnia tomaszowska jest jednocześnie wyłączonej hurtownią wszelkich towarów, zaopatrując w potrzebne artykuły sklepy detaliczne tak miasta, jak i powiatu.

Jedną z najważniejszych akcji, jaką prowadzi Spółdzielnia, to odbiór dostaw kontyngentowych plodów rolnych z terenu powiatu. Akcja dostaw ziemniaków i zboża trwa w dalszym ciągu. Rozdział przydzielonych dla ludności miasta ziemniaków przeprowadzony był również przez Spółdzielnię.

O rozmiarach pracy Spółdzielni świadczy fakt, że instytucja ta zatrudnia 120 pracowników. Z tej liczby 60 osób to pracownicy umysłowi. Spółdzielnia spełnia dobrze swoje zadanie, co jest zasługą tak kierownictwa Spółdzielni, jak i jej kierownictwa.

Rozwój Powiatowej Spółdzielni trwa stale w dalszym ciągu, co świadczy, że instytucja posiada zdrowe i mocne podwaliny.

#### Handlowali i kradli

Przed Sądem Okręgowym stanęli ostatnio dwaj mieszkańcy Tomaszowa Maz., oskarżeni o kradzież. Tło sprawy przedstawia się następująco: We wrześniu b. r. w mieszkaniu Leonardy Wutte w Tomaszowie Maz. w biały dzień dokonano kradzieży różnej garderoby na sumę ogólną około 1500 złotych. Podejrzenie padło na mieszkańców Tomaszowa, Henryka Górniświewicza i Henryka Siwaka.

W toku dochodzenia podejrzani przyznali się do winy opowiadając, że kradzież upatrzyli podczas domokrajnego handlowania sacharą. Krytycznego dnia stwierdzwszy, że Leonardy Wutte nie ma w domu, drzwi mieszkania otworzyli siłą i dokonali kradzieży.

Sąd skazał Henryka Górniświewicza i Henryka Siwaka każdego po roku więzienia. (s)

#### Z PIOTRKOWA

##### Piotrkowski Oddział P. C. K.

otworzył szpital dla jeńców polskich  
Piotrkowski Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża od dawna czynił starania celem uruchomienia na swoim terenie szpitala dla jeńców polskich. Obecnie starania uwienczone zostały pomyślnym wynikiem i w tych dniach do urzędzonego odpowiednio budynku przybędzie pierwsza partia jeńców.

Szpital urządzony został w pięknej podmiejskiej miejscowości letniskowej, a mianowicie we Włodzimierzowie koło Przygłowa. Już samo położenie szpitala zapewnia jeńcom-pensionariuszom pewne minimum dobrego samopoczucia.

Ładna willa, przystosowana do swego obecnego przeznaczenia, obłożona jest na pomieszczenie około czterdziestu pensionariuszy oraz personelu opiekującego się chorymi.

Aby tych, z pośród chorych, którzy mogą i będą chcieli pracować, nie skazywać na bezczynność, przewidziane jest urządzenie warsztatów, w których pensionariusze będą mogli zająć się pracą. Z wiosną jeńcy będą mogli zająć się pracą w ogrodzie, położonym przy willi.

Pierwsza partia chorych, która przybyć miała w dniu 20 grudnia b. r. liczy 15 ludzi. Przybycie dalszych partii jest przewidziane w ciągu niedługiego czasu.

W związku z otwarciem szpitala dla jeńców polskich we Włodzimierzowie Zarząd piotrkowski oddziału P.C.K. zwraca się z apelem do społeczeństwa polskiego o składanie ofiar w naturze, jak w bieliznie, produktach żywnościowych itd. na utrzymanie omawianego szpitala. Nie wątpimy, że społeczeństwo nie poskapi ofiar na ten cel. (s)

#### Kradl i pił, a teraz będzie siedział

We wrześniu b. r. z zamkniętego na klucz mieszkania Jana Kurdeka, zam w Koluszach, skradziono 1156 złotych gotówką i dwie pary butów z cholewami. Podejrzeoie o dokonanie tej kradzieży padło na Józefa Strójkowskiego, który, bywając u Kurdeka, wiedział, gdzie ten przechowuje pieniądze.

Podczas dochodzenia Strójkowski przyznał się do kradzieży, wyjaśniając, że gdy zauważył u Kurdeka większą sumę gotówki, powziął myśl okradzenia go. Sporządził więc sobie wytrych i, wyκεkawszy chwilę, kiedy Kurdeka nie było w domu, za pomocą owego wytrycha otworzył drzwi i zabrał pieniądze oraz dwie pary butów z cholewami. — Skradzione buty sprzedał natychmiast, a pieniądze częściowo przepił i wydał. Ze skradzionej gotówki nie nie odebrao, gdyż jak wspomnieliśmy Strójkowski część pieniędzy przepił, zaś 900 złotych dał swej przyjaciółce, która przosiła go o kilkanaście złotych.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie po przeprowadzeniu rozprawy skazał Józefa Strójkowskiego na osiem miesięcy więzienia. (s)

#### Złodzieje w pasieco

Cejnula Francuszek, zamieszkała w Piotrkowie przy ulicy Zmarłych 63 zgłosił w Komisariacie P.P., że w nocy skradziono mu z ula około 14 kg miodu.

Niecni rabusie otworzyli ul i powywołali ramki, z których postrzaśli pszczoły na śnieg, gdzie biedne owady natychmiast skrzepły, a miod z woszczyną i ramkami zabrali. (s)

#### Nawet drzewka owocowe kradną

Z ogrodu p. Koczyńskiego przy ulicy Piłsudskiego 126 nieznanymi sprawcy skradli 5 sztuk drzewek owocowych, wartości 600 złotych.

Jest to podobnie, jak wyżej wspomniana kradzież w pasieco, czyn szczególnie potępiania godny i za podobno przestępstwa władze wyznaczyły bęłą specjalnie surowe kary, aby takie naprawdę miłana wandalów tylko godno przestępstwa ukarć. (s)

#### Wódka włóda go na cementarz

Do Komisariatu P. P. przywieziono na pół zmarnoczonego Orłowskiego Edwarda, mieszkańca Piotrkowa. Orłowski zeznawo na niego Cementarzem w stanie całkowicie nieprzytomnym wskutek wypicia znacznej ilości wódki. Gdyby poleżał jeszcze dłużej trochę, niechybnie zmarł by na śmierć. Nieprzytomność i skostniałego piłaka z trudem docenono. (s)

Największa sprawność

przez: **Vasenol**

Puder do nóg

Gliniński Alėja 12. poleca **MEBLE**

**MEBLE** różne staniały  
Przyjmuje mezczyzo do szycia w kamie i różne używane meble

Narutowicza 26, na przeciw szkoły  
**M. Stobiński**

**PLYTY GRAMOFONOWE** nowe, używane i koleży.  
Duży wybór od 2 zł. wwyż, oraz parafono ma używany.  
Cena b. przystępna.  
Ul. św. Barbary 48, m. 10.

**Stowarzyszenie Kupców Polskich w Radomsku**

zawiadania wszystkich PP. Kupców, że ze względu na krótki już czas, należy niezwłocznie zgłosić się do biura Stowarzyszenia Kupców Polskich w Radomsku, ul. Zeromskiego 5, celem złożenia deklaracji na Kartę Rejestracyjną na rok 1941.  
Ostateczny termin składania deklaracji kończy się 30 grudnia 1940. Zarząd

**Trucizna na szczyry do nabycia w drogerii J. ORDON, Alėja 18.**

**PASY TRANSMISYJNE**

TRÓKI-SIŁYNY-NATŁOCZKI KAŻDEGO RODZAJU SKŁADY TECHNICZNE DOSTARCZA Z WYKONANIEM ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH ZA ZEZWOLENIEM WŁADZ

**M. A. GRUSS & SWE**  
DOM PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY  
WARSZAWA-MOKOTOWSKA 462 TEL: 9-4575

**„ELEKTRA” A. STANKIEWICZ**  
Częstochowa,  
Najów. Maryi Panny 83, telefon 14-62

**ELEKTROTECHNIKA I RADIO**  
poleca: żarówki, płytki, kuchonki, baterie, latarki i t. p.

Najkorzystniej kupisz i sprzedasz w sklepie komisowym **WYREKA**  
AL. KOŚCIUSZKI 1/5  
u zarzec Banku Ludowego.

**PRZY NADSYŁANIU OGŁOSZEN OBAJACIE o poprawne RĘKOPISY!**

**Chrz. Stow. Kupców i Przemysłowców Polskich w Częstochowie**  
zawadam a niniejszym wszystkich handlujących  
**OWOCAMI I WARZYWAMI,**  
ze w myśl polecenia P. Starosty Powiatowego w Radomsku tylko te osoby mogą prowadzić handel owocami i warzywami w 1941 r., które uzyskają specjalne zezwolenie. (Odnosi się to do burtu, detalu i drobnej sprzedaży w sklepach i na straganach). Informacji i porad udziela biuro Stowarzyszenia,  
**II Aleja Nr. 41, II-piętro, pokój Nr. 4.**  
Ze względu na krótki termin, prosimy o natychmiastowe zgłoszenie się.

**LATARKI**  
płaskie „Focus”, latarki okrągłe „Focus”, prądnice rowerowe, lampy rowerowe, szkiełka o blaskowe, bagażniki rowerowe.  
**NOWOŚCI Barwne lampki „grzybki” na biurka i nocne stoliki,**  
**„ELEKTRODYN”, Częstochowa, Staszycza 2/6.**  
olecają po cenach fabrycz., fabryka oraz składy: „Centrala Latarek” Warszawa, Marszałkowska 102, „leki-hurt”, Częstochowa, Aleja 39 oraz Składnicy „Centra” w Krakowie, Radomiu, Lublinie i Kielcach.

Naszemu Szan. Klientom podajemy do wiadomości, że firma: „Ceramika” właśc. Czesław Żelazny, Częstochowa, Dąbkowskiego 47, nie jest już naszym przedstawicielem.  
Interesantów obsługujemy obecnie bezpośrednio.  
**DER TREUHANDER**  
Keramischen Werke Tschentsthorau.

Stały przewóz towarów samochodami:  
**WARSZAWA—CZĘSTOCHOWA**  
2 razy tygodniowo

**EKSPEDYCJA kolejowa PRZEWOZY konne TRANSPORTY samochodowe MAGAZYNOWANIE OLEJÓW**

**ANTONI NOSKIEWICZ**  
Warszawa, Wolska 42  
tel. 311-41; 528-98

Przedstawiciel na Częstochowę firma  
**„DE-HA-ZET”**  
Częstochowa, Kilińskiego 14, tel. 16-16

**Cukiernia J. KOŁODZIEJCZYK**  
ul. Narutowicza 166,  
poleca  
Szan. Klienteli  
**NA ŚWIĘTA**  
znane z dobroci  
torty, babki, pierniki, placki, struclę z makiem, serniki itp.

**Lyżwy**  
CZEŁ. KOWEROWE. WÓZKI, ŁOŻKA SPRZEDAJE hurtowo i detalnie **„EDKA”**  
Fabryka Wózków Dziecięcych, lalkowych, mebli żelaznych, łyżew i części rowerowych **Edwarda Kindermann** w Częstochowie. Aleja Wolności 12.

**CUKIERNIA Z. GOSPODAREK**  
ul. Dąbrowskiego 5. - Filia II Aleja 23.  
Na nadchodzące święta Bożego Narodzenia.  
poleca: znane z swej dobroci struclę, placki, babki, torty oraz miazanki piernikowe.

Żądajcie wszędzie **HERBATE „KORONA”**  
Aromatyczna - Smaczna - Zdrowa  
zaw. przez Urząd Zdrowia  
D/H SINCZAK, Warszawa, ul. Nowowolska 29.

**ZAKŁAD K. SOCZEK**  
OPTYCZNY  
w Częstochowie, I Aleja Nr. 16  
POLECA: Okulary i binokle aparaty przyrząd optyczny wyrobione w Polsce, aparaty przyrząd optyczny zagranicą.

Założone w roku 1870  
**WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ**  
Spółka Akcyjna  
przyjmuje ubezpieczenia:  
od ognia, od kradzieży z włamaniem i rabunku, transportów, od gwałtu i chłonnego (od składowych przewozów w ruchu przedsiębiorstwa).  
Centrala-Warszawa, ul. Jasna Nr. 4.  
Telefony: 6-76-90 i 2-76-51.  
Inspektor Okręgowy Towarzystwa w Częstochowie, N. Maryi Panny 33  
udziela wszelkich wyjaśnień.

**JAN BAJER**  
Fabryka wózków dziecięcych,  
montaż rowerów, oraz sprzedaż części rowerowych  
Częstochowa, ul. Orlicz-Drewnera 47.

**Bateria**  
Latarki elektryczne  
Transformatoriki oszczędnościowe  
Termosy  
Organki Hohnera  
Dzwonki do drzwi  
Igiły gramofonowe  
**ELEKTROHURT**  
Składnica Wyrobów „Centra”  
Częstochowa, II Aleja Nr. 39

**HURTOWNIA WYROBÓW METALOWYCH**  
**E. WITKOWSKI**  
Częstochowa, Al. Najśw. Maryi Panny 6, tel. 14-40,  
poleca: sruby, szarnicy, łyżwy, zaniki, maszynki do mięsa,  
**piecyki „Liliput”**  
Wyłącznie sprzedaje towarów fabryki wyrobów metalowych.  
Generalnie przedstawicielstwo fabryki wyrobów metalowych,  
Iłowickie i Gutterman, Zarząd Komisarzyczny.

**Żarówki od 5 do 65 W.**  
**KRAIN & FESSER**  
Częstochowa, ul. B. Joselewicza Nr 6

Najmilsza lektura  
**NA ŚWIĘTA**  
NUMER GWIAZDKOWY  
tygodnika  
**„7 DNI”**  
24 strony  
Cena tylko 50 groszy

W treści: Co komu dać na gwiazdki? — Reportaż z Watykanu. — Najmilsze święta. — Wigilia w Powalów. — Reportaż z piernikami miejskimi. — Zabawki dla dorosłych. — Dwie strony przedniego humoru. — Rozrywki umysłowe, oraz wiele innych ciekawych artykułów, nowel i felietonów. — Całość bogato ilustrowana.

Numer przynosi również:  
**KONKURS GWIAZDKOWY Z NAGRODAMI PIENIĘDZYMI**  
Wszystkie do nabycia. Red. I Adm. Warszawa, Marszałkowska 3.

**PROTEIN DO BŁYŃ GŁODU**  
**WOWALSKINA**  
Stosuje się również przy PRZEZIĘBIENIU GRUPPE/KATARZE

**Kupno**  
KUPIE urządzenie sklepowe. Oferty „Kurier” „Urządzenie”. 4558.  
STOLIKI restauracyjne (ka walirane) okazjonalnie kupię za gotówką. „Kurier”. 4557.  
KOLONIE ROLNICZYCH dobrze zagospodarowanych, 30-40-hektarowe, trzecie cy. Kupi zaraz Wasowice, Warszawa, Krucza 40-2. 41438.  
NIERUCHOMOŚCI jakiegolwiek, kłopoty kupię, pisz. Wasowice, Warszawa, Krucza 40-2. Polecają tylko nieruchomości sprawdził. 4559.  
DOM, plac, grunt, kupię. Oferty „Kurier” pod „S. K.”.  
**Lokale**  
POKÓJ lub dwa umeblovane z wykładkami, Kruca 14, m. 12.  
POKÓJ umeblovany z użytkowanymi kuchnią posazką bezdymnym kuchenikiem, możliwość, w centrum miasta od zarzą. Oferty „Kurier”, „Płonek”. 4560.  
OSOBA młoda w świątecznych warunkach materialnych, znaną się doskonale na kuchni prosi o jakiegolwiek praktykę w kulturze i domu. Oferty „Kurier”. Doobra gospodyni.  
FEBBLANKA na populonnie przyjmie kandydację za częściowe utrzymanie lub w wynagrodzenie Adm. „Kuriar”. „Skromne wymagania”. 4560.

**POTRZEBNA** kucharka z dobrym grzaniem do jadłodajni ul. Piłsudskiego 17.  
**ZAJMIE SIĘ** gospodarstwem — pomoc w sklepie, znajomość języka niemieckiego. Oferty „Kurier”. „Jescewa”.  
**Różne**  
STALOWE wroby jak brzytwa, szczyrki, nożycki, noże ku chemiczne aparaty, nożyki do gołębienia, kłódki, palerniki, szczypaki, nakrycia stalowe, sprzedaje hurtowo i detalnie, Opatowska Perkowski, Al. Ja 32. 01254.  
**GAZA MLYNSKA** gwarantowana na czyste odzież, dławcom rabaty. Częstochowa, Al. Ja 49, Jung. 3777.  
**MŁYNSKIE** maszynki, kamienie i przybory dostarcza Fabryka Maszyn Łęziwskich i Hartwicz, Warszawa, Praga. — Szeroka 11. 01295.  
OD 21.XII. start do sprzedania 100 sztuk maszyn, stawione za 700 złotych. Cukiernia Płuskiego 11.  
**ODZIOBY** CHŁONĄCZE natłajanie — Kowalewski, ul. Katedralna 4. 4561.

**OGŁOSZENIE**  
Zarząd miasta ogłosił parcelację Kowalowa, zaznaczając, że pieniądze otrzymane ze sprzedaży użycie na inwestycje. Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości Chrześcijańskich w Radomsku, biorąc pod uwagę, że zarządzenie to w zupełności zgadza się z wysuwanymi przez nas już dawno projektami popiera ogłoszonym przez Zarząd miasta parcelacji i zachęca ogół mieszkańców do nabycwania patencji, co przyczyni się do zmniejszenia głodu mieszkaniowego, jaki na terenie miasta naszego daje się dotkliwie odczuwać.  
Zarząd Właścicieli Nieruchomości.

**ZAKŁAD KAPIELOWY**  
B-ci KREBSKICH  
w Zarządzie Komisarzycznym  
będzie czynny w dniu przedświątecznym (poniedziałek 1 wtorek, od 8 rano do 8 w noc).

**Fotograficzne przybory**  
po cenach fabrycznych poleca  
**Jan Cichecki, Aleja 21 w podwórzu**

**W REUMATYZMIE**  
artretyzmie i nerwobólach  
stosuje się 2-3 tabletek Togonal 3 lub 4 razy dziennie Togonal jest dobrym środkiem przeciwbólowym

**Togonal**

nowotwarty  
Zakład Artystyczny - fotograficzny i portretowy  
**W. MAJCHROWSKI**  
II Aleja 31 - front, I piętro.  
Wykonuje zdjęcia i portrety wszelkich rozmiarów w kolorach i czernie.

**CERATY, LINOLEUM**  
chłonniki, szpadat słonnik  
**BAZAR Al. Wolności 3/5.**

**ELEKTRYCZNE** motory i dynamo, kupno, sprzedaż, remonty. Zakład Elektryczny, ul. Kosciuszki 19.  
**ZIOLA-RAD** Grzywno, Narutowicza 31.  
**SZKOLA TANCÓW** Kostekskiego ul. Waszyngtona 6. Leczba muzyki, tańca w niedzielę I. — II dzień Świąt Bożego Narodzenia, 3 dni w tygodniu. 4562.  
**FOTOGRAFICZNE** artykuły „Agfa”, „Mimosa”, „Frasnax”, „Optim”, „Hurt i detal”, Warszawa, Piarackiego 17-25 Ed. C. Strowski.

**LAMPY KARBIDOWE** łyżwy, termosy, organki, meczniki, emaliowane lampy, ki elektryczne, nowsze, rowery, części rowerowe, porcelana, fajansy, szkiełka. Zapanowas, Al. Wolności 3/5. 4561.  
**SPRZEDAŃ** mebli, poleca: gołowe meble oraz przybory, zabudowę, Narutowicza 34, J. Zasp. — Ceny niskie, przykazuje sobie. 4544.  
**PODKOJY** zimowe, letnie, wielokrotne, dostarcza firma Rieche Kraków, Grodzka 3.

**OSRODEK** HOLEY dobrze zagospodarowany, staw, nabeżdzia, natchyżdzia, Czerwona, Warszawa, Krucza 40-2.  
**SKRADZONE** w pochugi karty rejestracyjne, rzeżby, sporyżycielska oraz dowód osobisty na nazwisko Grodzkiego, Antoni wystawia przez Urząd Gimnazjum Podoln i uwzględnia się.  
**LAMPY** KARBIDOWE oszczędne z u szczelnizacjami, patniki. Odprowadzaniem skłopoty, „Sigit”, Kraków, Grodzka 15. 01432.

**SPRZEDAŃ** mebli, poleca: gołowe meble oraz przybory, zabudowę, Narutowicza 34, J. Zasp. — Ceny niskie, przykazuje sobie. 4544.  
**PODKOJY** zimowe, letnie, wielokrotne, dostarcza firma Rieche Kraków, Grodzka 3.  
**OSRODEK** HOLEY dobrze zagospodarowany, staw, nabeżdzia, natchyżdzia, Czerwona, Warszawa, Krucza 40-2.  
**SKRADZONE** w pochugi karty rejestracyjne, rzeżby, sporyżycielska oraz dowód osobisty na nazwisko Grodzkiego, Antoni wystawia przez Urząd Gimnazjum Podoln i uwzględnia się.

**BUWILANE** w Warszawie, Al. J. Kurylowa, Radomska, 4563.  
**WILLE** CZYNSZOWE jedno - dwa wiecej sprzedaje w Warszawie, Krucza 40-2.  
**DOMY** CZYNSZOWE Warszawa, także części, śródmieście, blisko centrum, 12-15, 150,000 sprzedaje za raz w Warszawie, Warszawa, Krucza 40-2.  
**NIERUCHOMOŚCI** jakiegolwiek, kłopoty kupię, pisz. Wasowice, Warszawa, Krucza 40-2.

**MASYZNA** „Singer” do sprzedania, Aleja 67, sklep komiwozowy. 4566.  
**HARMONIE** sprzedam 24 basy Niedrzy 34.  
**BUDKE** spozyczo w Warszawie sprzedam z powodu wyjazdu. Wiedomość „Re-noma”. 4574.  
**SPRZEDAŃ** plechy szamotowe, w szafy, stół, łóżko, Warszawa, ul. Wolska 11. 4573.

**Zguby**  
**KSIAZKIE** ang. stara zgnębiona ubiegłego tygodnia „Zna-laczę proszę o wskazowy zwrot do Adm. „Kuriar”.

**SPRZEDAŃ** dzieła sztuki, ul. Św. Barbary 105. 4571.

Niema Wigilii  
**bez piwa Okocimskiego na stoie.**  
Foccha 36, „OROCIUM”, tel. 11-19.

**Firma K. Dominikowski**  
Aleja 31  
Ią droga składa życzenia miłych Świąt Szanownej Klientki i poleca się nadat łaskawej pamięci.

**NARUTOWICZA 11**  
Obrazy, lustra, oprawa portretów - dewocjonalna.

**Firma PATEFON**  
NA GWIAZDKĘ  
Poleca zabawki, organki, ptyty, igły i części patentonowe  
**E. PUCEK**  
Częstochowa, II Aleja 19  
Operacja patentonów i loket na miękko.



Najmilsza lektura  
**NA ŚWIĘTA**  
NUMER GWIAZDKOWY  
tygodnika  
**„7 DNI”**  
24 strony  
Cena tylko 50 groszy

W treści: Co komu dać na gwiazdki? — Reportaż z Watykanu. — Najmilsze święta. — Wigilia w Powalów. — Reportaż z piernikami miejskimi. — Zabawki dla dorosłych. — Dwie strony przedniego humoru. — Rozrywki umysłowe, oraz wiele innych ciekawych artykułów, nowel i felietonów. — Całość bogato ilustrowana.

Numer przynosi również:  
**KONKURS GWIAZDKOWY Z NAGRODAMI PIENIĘDZYMI**  
Wszystkie do nabycia. Red. I Adm. Warszawa, Marszałkowska 3.

# Pod Dębem Pokoju / OPWIADANIE — G.F. HEINRICH

Wedrowaliśmy poprzez Sudety w dość znacznej odległości poza Karkonoszami i zatrzymaliśmy się w pewnej gospodzie wiejskiej, gdzie usiadłszy za stołem przeżyliśmy parę wesołych chwil przy kolejkę wina. Następnie przeszliśmy się nieco po wsi, po czym znowu spotkaliśmy się w porze wieczory. Usłyszeliśmy, że w gospodzie było już nie tylko wesoło, ale nawet dość głośno: dochodziły nas dwa męskie głosy sprzeczące się wzajemnie, i nie musieliśmy nawet otwierać drzwi gospody, bo w tym momencie pchnięto je od wnętrza i gospodarz, zeszła zawsze bardzo pogodny i dobroduszny — ująwszy jakiegoś gościa za kolarz, rzucił nim prostopadle poza drzwi na świeże powietrze. Potem stał dłuższą chwilę w drzwiach, badając położenie sprawy, a kiedy przechodziłszy obok niego, rzekł krótko i zwięźle:

— „Czasami rzeczywiście nie można inaczej — przepraszam panów!“ —

Kowal z tej samej wsi przyświadczał mu, mówiąc z wnętrza izby: — „Tak, tak, jednego kieliszek zamienia na wesołego towarzysza, drugiemu napędza diabła do rozumu.“

Kowal był to starszy człowiek. Należał on do kółka przy stole, któremu widocznie przeschodził ten zawadiaka i zwrócił się do nas.

— „Widocznie panowie się dźwią, że w gospodzie: „Pod Dębem Pokoju“ bywa również i wojna“ — mówił, śmiejąc się i wskazując na sztyl zawieszony przed wiejską karczmą. Zaprosił nas do zajęcia miejsca przy wielkim zwręczajnym stole drewnianym obok pieca i twierdził, kiedy jeden z nas odezwał się, czy tego rodzaju sprawa nie dala by się załatwić w sposób ugody i pokojowo:

— „Nie, nie, moi panowie! Gdzie uszy nie słyszą, tam skóra wrażliwej odejmuje.“ — A następnie przedstawił nam przebieg zdarzeń, tak że ostatecznie musieliśmy przyznać słuszność gospodarzowi pomimo nazwy „Dębu Pokoju“.

— „Nazwę tę“ — ciągnął kowal dalej — „otrzymała gospoda nie bez przyczyny, i o ile panowie się nie znudzą, opowiem to wszystko! Niedługo było to tylko gospodarstwo wiejskie, a wódkę trzeba było kupować sobie w tamtej stronie wsi. Było to niewygodnie i daleko. Obecnie pod tym względem jest lepiej. Owczesny właściciel nazywał się Sagner. Nosił on się już dawno z zamiarem urządzenia gospody w bieżącym budynku, ale brakowało mu pieniędzy, bo setki, jedna po drugiej szły na głupio procesowanie się, które kosztowało nie tylko Sagnera ale i jego sąsiada Thannerta przez szereg lat lad-

ny stos pieniędzy. Spór wiedli właściwie o drzewo, potężny dąb; dąb ten należał do najwspanialszych drzew, jakie kiedykolwiek widziałem. Dobrych kilka metrów kwadratowych ziemi dookoła niego nie posiadało właściwie znaczenia, bo przedstawiały one tylko kwaśną łąkę, lecz każdy z nich pragnął posiadać ten wspaniały okaz drzewa i żaden nie chciał zrezygnować ani jednego cala ze swych przypuszczalnych, urojonych praw.

Sagner twierdził, że jeden z jego pradiadków wspominał o tym drzewie w książce rodowej; Thannert znowu był przekonany, że większa część korzeni tkwi w jego gruncie i ziemi, a zatem i dąb należy do posesji Thannertów. Ileż to było trudów i zabiegów przed sądem! Wszystko nadaremnie! Zeby tu chociaż chodziło o czystą wartość drzewa! Tymczasem jednak dąb ten nie mógł być ścięty; należał pod ochronę przyrody. Chodziło tu tylko o prawo, to też i jeden i drugi poświęcili wiele czasu i pieniędzy oraz tego wszystkiego, czym jako sąsiedzi powinni sobie ułatwiać życie.

Jak to się zdarza przeważnie w takich wypadkach; piękna jak obrazek córka Sagnera nie przejmowała się bynajmniej dębem i ciągłymi nieporozumieniami podobnie jak i młody syn Thannerta, który w tym czasie powrócił z wojska. Pomimo szerokiego cienia, jakie drzewo rzucało wieczorem przy świetle księżycy, mogła uroczysta dziewczyna poznać swego towarzysza z zabaw dziecińczych zupełnie wyraźnie, kiedy oczekiwał na nią u plotu granicznego. Nieprzyjaźń starych wzrosła jeszcze bardziej od czasu, kiedy to zauważyli. Dochodziło już tak daleko, że przewodniczący gminy musiał się w to wmieścić kilka razy. Młody Arnold i uroczą Truda nie mogli nawet rozmawiać ze sobą, a cóż dopiero spryjać sobie, ponieważ właśnie w tym czasie walka rozpoczęła się na dobre i zapożarła coraz bardziej. Ostateczne rozstrzygnięcie miało teraz zapas, a nam wszystkim we wsi stało się zupełnie jasne, że po nim — zaraz natychmiast — nieprzyjaźń ku temu, komu przynajmniej drzewo, wzrosło w sposób straszliwy. Przewodniczący gminy radził dobrze; mówił on, że trzeba sprawę zostawić własnemu jej biegowi. Proboszcz udał się również do dwóch zainteresowanych przeciwników i twierdził nie bez słuszności, że P. Bóg nie dałby z pewnością wyrósł takim potężnym drzewom, gdyby pod ich cieniem ludzie zamieniali się mieli w nieprzyjaciół, obaj powinni się raczej cieszyć piękną dębem wspólnie z innymi. Władza

przypominała, że czterowiekowy dąb stoi pod prawem ochrony zabytków, a każda szkoda świadomie mu wyrządzona, będzie karana dotkliwie. Obie strony winny o tym pamiętać po zakończeniu procesu.

Wszystkie starania rozbiły się o upór Sagnera i Thannerta. Najwięcej ojerpeli młodzi ludzie, którzy poświęcić musieli nie tylko swoją miłość z powodu tego niemądrego sporu, pozostając sobie zresztą nadal wiernymi, ale teraz dom ich rodziców stał się im obcy, coraz bardziej obcy, bo i tam również panowała niechęć, rozpostarta na jego obszarze niby jakiś widmo.

Cztery dni przed ostatecznym terminem nastąpiło rozstrzygnięcie, ale w zupełnie inny sposób, niż to przypuszczali Sagner i Thannert podczas bezsennej nocy. Wszystko to, czego nie osiągnęli ani prośby ani rady, uporządkowało niebo jednym jedynym uderzeniem piorunu, który trafił w dumne drzewo w czasie burzy wśród parnej nocy — wiem to jeszcze jak dzisiaj — i dąb został podzielony na dwie części, tak że dnia następnego, kiedy zaciekawieni wieśniacy przyszli rankiem do granicznego plotu, tak, naprawdę zobaczyli, że drzewo wyglądało, jakby je przecięł mieczem swym jakiś olbrzym — a dwie połowy rozstąpiły się na zewnątrz od siebie.

Obaj dotknięci tym sąsiedzi ujrzeli zatem, że człowiek staje się zupełnie bezradnym tam, gdzie rządzi wyższa siła zarówno w małych jak i w wielkich rzeczach, to też zdarzyło się potem, że za chwilę nie mieli już nie przeciwko temu, aby ich dzieci spotkały się na tym miejscu, gdzie stał niegdyś dąb i powiedziały sobie to, co czują ich serca.

— „A teraz nie będziecie się panowie dziwić!“ — rzekł kowal w końcu z uśmiechem napolejniając szklanke — „dlaczego pojęciwy Sagner nazwał później swą gospodę „Dębem Pokoju“, jakkolwiek w okolicy daleko i szeroko nie ma żadnego dębu, a dzieci niejednokrotnie zraniły sobie serca z powodu tego sporu o dąb.“

Ale ja zawsze twierdziłem, że jak się długo mówiło trzeba ostatecznie i coś zdziałać. Jednemu pomaga dobre słowo, być może, inny natomiast mądrzeje dopiero wtedy, kiedy dostanie porządnie po skórce.“

Gospodarz stojący za bufetem skinął głową znacząco i napełnił szklanice, bo zarówno od odpowiadania, jak twierdził, jest się niemniej spragnionym niż od słuchania.



Z górki na pazurki  
Zima rozłożyła w naszym kraju swoją białą bajkową krasę. — Wszędzie, gdzie tylko jest górką, tam jest raj dla narciarzy.

## Opowieści wschodnie

Do medrea Nasreddina przybył pewnego dnia człowiek i przyniósł mu zajaka. Mistrz zaprosił go, by był jego gościem. Po tygodniu ten sam człowiek przybył ponownie, a przypomniałszy, że on to właśnie przed tygodniem przyniósł zajaka, znowu pozostał u medrea w gościnie. Po upływie tygodnia przybyło kilku ludzi. „Cóżecie wy za jedni!“ — zapytał mistrz. — „Jesteśmy sąsiadami człowieka, który ci przyniósł zajaka“ — odpowiedzieli. Zaprosił ich więc w gościnę. Aż po tygodniu przybyła jeszcze większa ilość ludzi i znowu mistrz zapytał, co ich do niego sprowadza. „Jesteśmy sąsiadami sąsiadów twoich, który ci przyniósł zajaka“ — odpowiedzieli. — „Bądźcie więc moimi gośćmi!“ — rzekł mistrz i przyniósł im dużą miskę, pełną czystej wody. — „Co to?“ — wykrzyknęli ze zdziwieniem. — „Jest to sos z sosu zajaka“ — odparł im na to medrzez.

## USMIECHNIJ SIĘ...

Zona pewnego Szkota ciężko zachorowała. Zabrano ją do szpitala. Lekarze orzekli, że stan jest beznadziejny i późnym wieczorem wezwano męża konającej. Szkot usiadł na krześle i czeka. Nagle spogląda na zegarek i pyta:

— Panie doktorze, jak pan myśli, czy zdąży jeszcze złapać ostatni dzienny tramwaj do domu?...

— Patrz — mówi szeptem jeden — dzorezka zapomniła zamknąć bramę.

— To co?  
— Można uciec.  
— Uciec? Dlaczego? Zarcie tu mam, mieszkanie mam, ubranie dają. Wariat jestem, żebym uciekał, czy co?

## Anastazja Drewnowska 54) Pod jednym dachem

— Moja pani, zrób mi tę łaskę i wędruj gdzie indziej. Nie lubię, jak kto używa na ludzkim nieszczęściu. Pani byś tylko paplała. Dla pana to kłam!

Marychna odczuła śmierć Rysia o tyle tylko, o ile to było możliwe dla jej płochy, płytkiej natury. Roztliwiła się, że dla niej zginął — dla niej: Prędko przyszły inne — miłe wrażenia. Wiozła po nim ciężką żalobę, w której było jej nadzwyczaj do twarzy, kokietowała melancholią i zuberła znów zachwyty i współczucia. Profesorowa Sneyzówka, czuła i troskliwa, nie wypuszczała jej z pod opieki. Profesor Altort asystował dyskretnie. Początkowo jakby się odsunął, żrąwszy tą żalobą, wyraził profesorskiej Sneyzówce wną pitwosć... Ale energiczna dama nie wytrzymała gruszek w popole, a Marychela nie była ślepa na popularność konkurentki, odziczała, jakie otrzymał wywady, fotografie w pismach. Ktoś, który nigdy nie miał u niej żadnych wątków, zabiera ciotkę za ramię.

Po kilku Marychela została profesorką Altortową. Wzięła męża kompletnie pod pantofel i królowała w wymyślonej ofiarności bezcenne grono urządk, zabrała nośnią i pseudourdujcia. Profesor, który

tak zawsze stronił od kokietek i szukał solidnej żony, nie wiedział po prostu, co wyprawiała. Wierzył jej ślepo i był dumny, że żona jest przedmiotem holdów i uwielbienia.

Stał uczył się długo. Skończył dwa fakultety. Niepokój metafizyczny, który go trapił od wczesnej młodości, zszedł, zamieniając się w pragnienie działania i wiedzy. Objechał całą kulę ziemską, poznał wszystkie narody, na Dalekim Wschodzie zetknął się z wojną, brał udział w wyprawach naukowych, wreszcie wrócił do kraju.

— Cóż zamierzasz dalej robić? — zapytał go Jarek. — Powiniśm się ożenić.

Młody uczoney popatrzył na jasne główki brańniaków, bawiących się na dywanie. Widział w tej chwili wzrokiem duszy film życia: stłwoniową babkę, która utonęła w wicońności, gdy był małym chłopcem, małąkę, najprędź młodą i piękną, teraz już babkę, siostrę, niedawno jeszcze płochliwą paniemeczkę, teraz już poważną matkę trojga dzieci. Widział też dzieci, przeobrażające się w młodzieź, w ludzi dojrziałych, w starców...

— Nie — powiedział — nie ożenię się. Ta droga nie dla mnie. Wstąpię do seminarium.

KONIEC.

## NOWELKA

## Zamienione listy

— „Moja p. Rzeczkowa“ — powiedział p. Krupiński do dobrej znajomej, która przyszła do jego mieszkania w odwiedziny i na pogawędkę z żoną — „czy mógłbym panią prosić o wrzucenie tych dwu listów do skrzynki pocztowej?“

Oczywiście podobnej drobnej przysługi podjęła się p. Rzeczkowa najchętniej, bo i po coś miałby p. Krupiński wychodzić specjalnie na ulicę. Chcąc na pewno wykonać jego polecenie i nie zapomnieć o listach nie wkładała ich nawet do torebki czy kieszeni, lecz nosiła w rę-

ce. Wyszła na ulicę — „Ale, ale do kogoż to może pisać p. Krysiński. Aha, jeden list do p. Morawskiego, a drugi do p. Zrebowicza. Znam ich obu“ — myślała p. Rzeczkowa. — „Ale co też za jakiś interes może mieć do tych panów p. Krysiński. Jestem naprawdę jekawa — że też się zeszyły nazwiska moich znajomych. No w każdym razie p. Krysiński mi ufa, inaczej nie powierzyłby mi swoich listów i może jakichś tajemnic w nich zawartyh. Przez myśl nie przeszło mi widocznie, że mogłabym je otworzyć...“

— „To jest naprawdę bardzo zajmujące pośredniczyć w wysyłce listów, których treści się nie zna... a możeby je tak wziąć do domu, ostrożnie utworzyć i jednak dowiedzieć się, co zawierają. Potem zakleje i wyśle, nic się przecież nie stanie!“

— „Jakież to, o nieba! A to co? Wi kopercie do p. Morawskiego jest list do p. Zrebowicza, co widać z nagłówka — i odwrotnie. Chodzi tu o sprawy handlowe — ale to pomieszczenie, przez pomyłkę widocznie.“

Zamiana listów, co za nieuwaga, spowodować może i opóźnienie sprawy i nieprzyjemność. A no, widocznie Opatrzność tak zarządziła, że listy te dostały się w jej ręce i by popelińska małułka niedyskrecji. Ona będzie zatem dobrym duchem, który pomyłki sprostuje i każdy z listów włoży do odpowiedniej koperty...

W kilka dni później spotkał się nadawca listów z adresatami.

— „Widzicie moi panowie“ — powiedział p. Krysiński — jest jednak tak, jak mówiłem wówczas, kiedy prowadziłemmy dyskusję na temat charakterów. Ten mały eksperyment wykazał to niezbicie. Pani Rzeczkowa jest tak ciekawa, jak większość kobiet, nie wytrzymała zatem by listów nie otworzyć — że zauważyła zianie i naprawiała moją rzekomo pomyłkę w dobrej wierze, że wyrazi mi jej przysługę, świadcząc to zatem o jej dobrodusznosci i poczciwości. Wygrałem zatem zakład!“ (x)